



# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,



dzieci wymagają względów od rodziców, często spodziewają się rzeczy, których im rodzice dać nie mogą, a muszą obchodzić się z dziećmi mniej więcej w sposób ścisły i surowy, co ma im wyjść na ich własne dobro. Często się zdarza, że bracia w zgromadzeniu nie są zupełnie zadowoleni jedni z drugich. Czasami są pewne wady pomiędzy braćmi, z których nie możemy być zadowoleni; szczególnie gdy te wady prowadzą do ograbienia zgromadzenia ze spokoju i postępu w jego poselstwie, wtedy bracia mają zupełne prawo do udzielenia miłującego napomnienia w kierunku poprawy. Niekiedy zdarza się, że bracia spodziewają się względów od zgromadzenia, których im dać nie można, bo nie wyszłyby im na dobro, jeśliby zgromadzenie tak postąpiło.

Ta zaleta jest także bardzo potrzebna w naszych codziennych stosunkach z ludźmi światowymi. Czasami nasi współpracownicy w biurach, fabrykach lub składach, nakładają na nas ciężary, czego czynić nie powinni i spodziewają się, że zrobimy za nich to, co oni sami powinni zrobić; to, ma się rozumieć, sprawia nam trudność, by im dobrze czynić. Następnie pracodawcy w swoich postępowaniach jeden z drugim również potrzebują wyrabiania w sobie tej trzeciorzędnej łaski kontentowania, szczególnie tam, gdzie ich interesa ścierają się. A chociaż żyją w zgodzie to jednak napotykać mniej więcej, trudności w postępowaniu jeden z drugim. Sąsiedzi sprawiają nam często kłopot. Mamy na myśli sąsiadów, mieszkających blisko nas, którzy z niechlujnych przyzwyczajęń zaśmiecają ulice na niekorzyść naszych domostw. Jednak musimy im okazać, iż jesteśmy kontentni z nich, pomimo że nas źle traktują, pamiętając, iż nasi sąsiedzi tak jak i my są ludźmi upadłymi. Musimy im okazać taką samą uległość, jak i my byśmy chcieli, aby oni nam okazali. Innymi słowy, musimy się stosować do złotej reguły w odniesieniu się do naszych sąsiadów. Świat handlowy jest również sferą kontentowania się. Z powodu że handel jest oparty na systemie konkurencyjnym, dlatego sprawia wiele kłopotu dla właścicieli przedsiębiorstw. Kiedy ludzie w świecie handlowym starają się postępować według złotej reguły to skutek okazuje się dobry, ale jeśli jeden drugiego będzie się starał wykorzystać, to napewno sprowadzi wiele kłopotu dla handlu przez system konkurencyjny jaki mamy obecnie w świecie. Politykerzy często sprowadzają kłopot na wyborców, dając wiele obietnic podczas kompanij politycznych, których wcale nie dotrzymują, ale starają się zamydlić oczy tych, którzy ich wybrali. To jest oznaką braku szczerości. To nas jednak nie dziwi, albowiem politykerzy bynajmniej nie są wzorami cnoty, chociaż chcieliby aby o nich tak myślano, to jednak wiemy, iż są upadli i niedoskonali jak i cały rodzaj ludzki. Wielu z nich czyni starania, ażeby dotrzymać słowa, ale z powodu że poczynili ugody między sobą, dlatego nie są w stanie wypełnić przyrzeczeń; oprócz tego sprawują rządy w połączeniu ze sobą, co często wpływa na niekorzyść wyborców.

Zaleta kontentowania się jest koniecznie potrzebna. Jest ona potrzebna nawet w naszym obchodzeniu się sami z sobą. Niekiedy bywamy za wiele niekontentni z siebie i winimy się więcej, aniżeli Pan chce abyśmy się winili. To sprowadza na nas smutek i cierpienia zupełnie niepotrzebne. Kontentowanie się jest także potrzebne w naszym obchodzeniu się z drugimi. Musimy mieć na uwadze, że oni też cierpią pod przekleństwem i nie mogą sprawiedliwie czynić tak jakbyśmy sobie tego życzyli. Kiedy objawiają różne wady, którymi szkodzą nam i sobie samym, zamiast być niekontentni z nich i pozbawiać ich naszej miłości, pozostawiamy ich raczej sądowi Bożemu, wiedząc, iż oni bywają sądzeni przez na-

szego Ojca Niebieskiego, nie tylko według Adamowego przekleństwa, ale także według oświecenia jakie otrzymali od ludu Bożego lub ze styczości jaką mają ze sobą. Wobec tego przychodzimy do wniosku, że kontentowanie się jest bardzo potrzebną cnotą dla ludu Bożego.

Ta zaleta ma swoich nieprzyjaciół. Niektórzy z tych nieprzyjaciół są gatunku osobowego jak ciało, świat i diabeł. Niosobowymi nieprzyjaciółmi tej łaski są wady jakie niekiedy posiadamy w sobie, a które działają w przeciwnym kierunku do dobrych zalet, tak jak przesadne potępienie upadków swoich lub czyich, a przez to szkodzenie sobie lub drugim. Możemy temu zapobiec, odnosząc się w tym względzie nie tylko z politowaniem według złotej reguły, ale także ofiarniczo, jak przypada na nas w sprawach Bożych.

#### **Nadużywanie kontentowania.**

Łaska ta jest dość często nadużywana. Niekiedy przeceniamy ją. Rodzice często przeceniają łaskę kontentowania względem swoich dzieci, nieużywając względem nich potrzebnej karności, co źle na dzieci oddziaływa. Czasami nauczyciele postępują w ten sposób, zaniedbując trzymanie uczniów pod właściwą dyscypliną, ale pozwalają im na gwałcenie prawa i porządku szkolnego na szkodę całej klasy. Bracia również nie powinni przeceniać tej zalety jeden względem drugiego. Nie powinni być zbyt łagodni w tym względzie, ale powinni dopomagać sobie do okazywania jak najlepszych zalet; a czyniąc to odniosą jedni i drudzy błogosławieństwo i uczynki ich będą pełne dobrych owoców. Kontentowanie się może być także niedoceniane. Bardzo często zdarza się, że rodzice nie okazują dzieciom swego ukontentowania na jakie dzieci zasługują, zapominając iż one odziedziczyły ich wady i upadki. Spodziewanie się za wiele doskonałości od swych dzieci sprowadza na nich wiele trudności. Podobnie i dzieci często niedocenniają tej zalety, ale w nieukontentowaniu spodziewają się za wiele względów od swoich rodziców, które byłyby dla nich szkodą gdyby im rodzice na nie zezwalali. Tak samo można często zauważyć pomiędzy ludźmi w świecie, gdzie jedni od drugich spodziewają się o wiele więcej, aniżeli na to zasługują, lub daleko więcej, aniżeli sami daliby drugim. Trzeba pamiętać, że jest wymagane, aby jeden względem drugiego przestrzegał co najmniej złotej reguły, a nie spodziewał się czegoś, co ktoś nie ma życzenia jemu udzielić, ale na ile to jest możliwe ofiarniczo mamy udzielać jeden drugiemu z owocności w łasce, znajomości i usłudze. Jeżeli tak czynić będziemy dla siebie i dla drugich, to napewno dobro z tego wypłynie dla wszystkich, ale gdy tego czynić nie będziemy, to możemy być pewni, że szkoda w łasce, znajomości i usłudze dotknie wszystkich zainteresowanych.

Kontentowanie się jest zaletą zasługującą na uprawianie. Ta zaleta jest tylko wtedy właściwie uprawiana, kiedy jest podporządkowaną pod wyższe pierwszorzędne łaski, które ją wytwarzają, bo gdy one nie wytworzą tej zalety, to ona wnet zwróci się w kierunku złym i grzesznym. Właściwym jest także, ażeby wyższe pierwszorzędne łaski broniły tej zalety przeciwko wadom własnym jako też przeciwko wadom drugich. Musimy także czuwać, ażeby ją wzmocnić w każdym szczególe pod kontrolą wyższych pierwszorzędnych łask, jako rodzice we właściwym ćwiczeniu dzieci, nauczyciele we właściwym ćwiczeniu uczniów i we wszystkich pokrewieństwach naszego życia.

Mamy nie tylko wytwarzać, bronić i wzmacniać tą zaletę, ale także musimy zrównoważyć ją z innymi łaskami, ażeby nie przyczyniała się do nierównowagi naszego charakteru. Taka zaleta musi być poddana próbie i jest doświadczaną przez nasze wady

i wady drugich. Tak więc mężowie i żony podchodzą od czasu do czasu pod srogie doświadczenia wytworzone przez jedną lub drugą stronę w ich wspólnym pożyciu ze sobą. Inni, jak nauczyciele czynią źle w doświadczeniu tej zalety gdy pozwalają by ich upadki szkodziły uczniom. A doświadczenia roku 1949, szczególnie w armageddonie, będą takiej natury jaka skłoniła nas do przyjęcia tego tekstu za godło na ten rok.

Bądźmy przeto wiernymi czy to jako rodzice, nauczyciele, pracodawcy czy robotnicy, każdy w swo-

## NASZE SPRAWOZDANIE ZA ROK TRZYDZIESTY

**P**ROSIMY drogich Braci o ponowne odczytanie sprawozdania za rok dwudziesty dziewiąty zanim zaczną czytać niniejsze sprawozdanie, gdyż przez to zaoszczędzimy sobie powtarzania tu niektórych rzeczy podanych w zeszłorocznym sprawozdaniu. Było od wielu lat naszym zwyczajem, że roczne sprawozdanie rozpoczynaliśmy krótkim przeglądem znaków czasu. W sprawozdaniach z roku 26-go i 27-go podaliśmy naszą opinię, że starcie pomiędzy państwami totalitarnymi a demokracjami będzie trwało prawdopodobnie dalej na czterech frontach bez wojny militarnej. Jesteśmy coraz więcej przekonani iż obecne starcie pomiędzy mocarstwami będzie ograniczało się do czterech frontów, tj. do frontu politycznego, gospodarczego, dyplomatycznego i ideologicznego. Jeszcze trzymamy się tej myśli, że mamy właściwe wyrozumienie dwójnasobu z księgi Objawienia 18:6. Rozumiemy że pierwsza część tego dwójnasobu rozpoczęła się w lutym 1929 i ciągnęła się przez trzy lata i cztery miesiące, tj. do czerwca 1932. Jego druga część skończyła się w październiku 1935. Na podstawie greckiego oryginału gdzie jest podane "podwójcie dwójnasoby" jeszcze wierzymy, że należy podwoić dwa wspomniane dwójnasoby, co daje nam 13 lat i 4 miesiące i przyprowadza nas do lutego 1949 r., kiedy to spodziewamy się wybuchu wielkiej rewolucji we Włoszech. Ale nie jesteśmy tego pewni czy to odnosi się do przygotowania planów walki, czy może do samej walki — tak czy owak jedno z dwojga ma się rozpocząć w lutym. 1949. Równocześnie jeszcze trzymamy się tej myśli, że według Ośmiu Wielkich Cudownych Dni, trzęsienie ziemi z Ew. Mateusza 28:2 odnosi się do wielkiej rewolucji, która rozpocznie się albo w przygotowaniu planów, albo w aktualnej walce, ale nie jesteśmy pewni co właśnie nastąpi. Również nie jesteśmy pewni, czy to symboliczne trzęsienie ziemi jest armageddonem, ani nie znamy żadnego wyjątku Pisma świętego, który by dowodził, że te dwie rzeczy są identyczne; chociaż skłaniamy się do myśli iż one są identyczne. Czas pokaże.

Państwo brytyjskie jest znamienym wypełnieniem prorocstwa, że góry jako wosk rozpułną się przed obliczem Pańskim. (Ps. 97:5; Michajasz 1:4). I rzeczywiście iż państwo to rozpada się i w dalszym ciągu rozpadywać się będzie. Jest to aż nazbyt widoczne w tym co się dzieje w Indii. Co się zaś tyczy zabiegów Brytanii by nie dopuścić do masowego powrotu Izraela do Palestyny, to te sprzeciwy słabiej coraz bardziej i możemy być pewni, że w niedalekiej przyszłości oni tam złączą powracać w wielkich liczbach. Zdaje się, że plan amerykański, co do podziału Palestyny na terytorium arabskie i żydowskie, zostanie doprowadzony do skutku. Wielka Brytania na tym punkcie sprzeciwiała się planom Bożym i dlatego musi ponieść pewną klęskę za jej usiłowanie przeprowadzenia swego programu palestyńskiego. Kiedy, ta klęska zostanie wykonaną tego nie wiemy, lecz mamy ufność w prorocze świadectwo o powrocie Ży-

im zakresie i doświadczeniu. Wynikiem tych wszystkich prób będą błogosławieństwa dla nas. Doświadczenia roku 1949, szczególnie podczas armageddonu, będą napewno bardzo srogie dla wszystkich. Jak już nieraz nadmienialiśmy, że nie jesteśmy prorokiem ale badaczem prorocstw; i jako badacz prorocstw wykazaliśmy w tym piśmie, że należałoby się spodziewać armageddonu, w planach lub otwartej walce w tym roku. Razem z godłem wybraliśmy pieśń 307, którą ufamy, że bracia często śpiewać będą, i która okaże się dla nich wielce budującą, gdyż słowa jej są bardzo podchodzące do doświadczeń bieżącego roku.

dów do Palestyny i w ich wielkie tam powodzenie przed nastąpieniem drugiej fazy ucisku Jakubowego. Nie należy zapominać, że ucisk Jakubowy składa się z dwóch faz. Pierwsza jego faza rozpoczęła się w roku 1881, kiedy podjęto wysiłki wykorzenienia żydów z różnych krajów europejskich, a która, wierzymy, skończy się w niedalekiej przyszłości. Druga faza ucisku Jakubowego ma przyjść po symbolicznym ogniu, jak to mamy zapisane w prorocztwie Ezechiela w rozdziałach 38 i 39.

Spoglądając na Włochy widzimy jawne znaki szybkiego przybliżania się do symbolicznego trzęsienia ziemi, które, jeśli nasz proroczy pogląd na sytuację jest właściwy, ma przyjść w tym roku. Niechaj nikt z tego nie wyciąga wniosku, że chcemy prorokować — nie jesteśmy prorokiem w znaczeniu jasnowidza i nie rościmy sobie pretensji do nieomyślności. Jesteśmy tylko studentem Boskiego programu i wierzymy, iż nasze wyrozumienie tego przedmiotu jest właściwe, jak dowodzą przepowiednie z lat przeszłych. Ani nie mamy zamiaru podawania szczegółów, na które Pan nie dozwala, aby były zrozumiane aż się wypełnią. Zauważmy jak niektóre z naszych przepowiedni odnośnie wojny światowej wypełniły się tak jak było podane w naszych rocznych sprawozdaniach ze stycznia 1945 i stycznia 1946. Dobrze uczynimy, najmilsi, jeśli nie będziemy wspominali o tych datach do obcych. Obcy w każdym razie źle zrozumią te daty, tak jak zwykle źle rozumieją nasze tłumaczenia Prawdy, lecz można o tym mówić braciom w różnych grupach lewickich.

Hierarchia rzymska w dalszym ciągu trzyma się kierunku pozornego sprzyjania demokracjom, podczas gdy, w rzeczywistości jest ona najbardziej autokratyczną instytucją na ziemi i częścią pozaobrazowego Hazaela, który częściowo jest przedstawiony przez państwa komunistyczne. Jej oklepiane głoszenie o godności człowieka, patrząc na nie z punktu historii papieżstwa, jest nazbyt widoczne, iż jest obłudnym oświadczeniem podawanym w celu zdobycia poparcia krajów demokratycznych, ponieważ papież wie dobrze, iż to mu więcej pomoże, aniżeli przychylność krajów totalitarnych. Niedawno rozpoczął się ruch w Ameryce wśród autorów i kleru protestanckiego, który ma na celu sprzeciwianie się wysiłkom Rzymu, pragnącego uformować coś na kształt związku z różnych krajów i Stanów Zjednoczonych, włączając tu i zabiegi naszego prezydenta pod tym względem. Ubiegając się o drugi termin najwyższego urzędu, nasz prezydent nie chciał sprzeciwiać się rzymsko katolikom przez odwołanie swego osobistego przedstawiciela z Watykanu, lecz dla uspokojenia drugich obiecał, że odwoła pana Taylora po zawarciu pokoju. Wprawdzie odwołał go chwilowo, lecz posłał go nazad do Watykanu z powodu presji papieskiej. Polityka doprowadziła do tego, że najwięcej demokratyczny kraj na świecie zostaje współnikiem najbardziej autokratycznego systemu w świecie. Wprawdzie dziwnie to wygląda, że Stany Zjednoczone jako

kraj najwięcej demokratyczny staje się pewnego rodzaju sprzymierzeńcem rzymskiej hierarchii, lecz to pokazuje do czego polityka może doprowadzić. Hierarchia wyęcza wszystkie swoje siły jakie posiada, ażeby mogła wniknąć do krajów demokratycznych w celu pozyskania ich na swoją stronę, by stały się jej zabezpieczeniem i pohamowały komunizm w krajach komunistycznych na podobieństwo tego jak zostało dokonane we Włoszech i Francji. Ale wiemy, że dni papieżstwa są policzone, albowiem ten system, który w połączeniu z kościołem mianuje się jego towarzyszem i współnikiem spotka go to, co jest o nim przepowiedziane w Objawieniu 19:20.

W wysiłkach różnych sekt protestanckich i sekt katolickich by połączyć się na tych punktach na których się zgadzają, a nie dbać o te punkty na które nie mogą się zgodzić, widzimy znamienne pełnienie się proroctwa, że niebiosa zwiną się jako księgi. — Obj. 6:14. Zebrali się w tym celu przedstawiciele tych sekt w Amsterdamie, Holandii i w Genewie, Szwajcarii. Jak wiadomo, jest prawie tyle sekt katolickich co sekt protestanckich. Jest to właśnie bardzo znamienne znak czasów i wypełnienie się przepowiedni naszego drogiego Pastora Russella, opartej na tym cytacie z Objawienia 6:14, a która pełni się tuż przed naszymi oczyma.

Zwracając się teraz do ludu w Prawdzie, widzimy zachęcające stosunki jakie objawiają się między nimi. Np. niektórzy z angielskich zwolenników Brzasku (The Dawn) wyrazili się do braci zebranych na konwencji w Chicago, że nauki i praktyki brata Johnsona mają większe podobieństwo do nauk i praktyk "wiernego sługi", aniżeli innych wodzów pośród ludu Prawdy. Z Polski bracia donoszą, że wielu zwolenników Towarzystwa przyłącza się do ruchu Epifanii, a mniejsze liczby z pośród innych grup czynią to samo. Niezadługo, prawdopodobnie wkrótce po rozpoczęciu się symbolicznego trzęsienia ziemi, rozpocznie się pomiędzy ludem w Prawdzie ucieczka do Prawdy Epifanii i do warunków epifanicznych. Teraz widzimy tylko przebliski tego co dzieje się w Ameryce, a także w Polsce, Niemczech i Francji. W ciągu naszego zbliżania się do tego czasu, niewątpliwie wielu innych będzie wyrażało się w ten sposób, jak figury tego dowodzą, szczególnie figury Józefa, Mardocheusza i Estery.

### SPRAWY W DOMU BIBLIJNYM.

Nie będziemy podawali dłuższego opisu o sprawach należących do głównego sprawozdania, gdyż już nieraz opisywaliśmy jak praca jest wykonywana w Domu Biblijnym; a zatem nie potrzebujemy tego powtarzać, ale odsyłamy naszych czytelników do sprawozdań z lat od 1944—1946. W dodatku do tych samych współpracowników, którzy byli z nami od lat, mamy w Domu Biblijnym czterech nowych pomocników. Dwoje przesiewaczy opuściło nas i dziękujemy Bogu żeśmy się ich pozbyli. Napsocili się nam tyle ile tylko mogli złymi czynami. Ich usiłowania by mieć kontrolę nad nami i nad całą pracą Świecko Misyjnego Ruchu "Epifania", musieliśmy zwalczać, ażeby zatrzymać nasze miejsce jako opiekun wykonawczy, i to ciągle opieranie się im było powodem, że straciliśmy na wadze z 195 do 140 funtów. Ich miejsce zostało zajęte przez drogiego Brata i Siostrę Hedmanów z Chicago, którzy przybyli tu przy końcu października, mieszkają w domu biblijnym i zostali przyłączeni do sztabu biurowego, oddając ceną i skuteczną usługę. Brat R. Markett jest naszym buchalterem i rewidentem, a Siostra Markett zajmuje się drobną pracą w domu biblijnym, włączając i nieco pracy w dyktacie przy korespondencji. Lichy stan naszego zdrowia wymaga tego, by mieć więcej pomocników jak poprzednio. Siostra

Markett zajęła miejsce Siostry Clem, która, jak wierzymy, jest teraz z Panem, gdyż opuściła ziemię przeszło rok temu. Czujemy się szczęśliwi, że pomiędzy członkami w biurze mamy Siostrę Hochbaum, która będąc dyplomowaną pielęgniarką, pomaga nam swoją znajomością do ulżenia w bólach artretycznych. Siostra Wright zajmuje się pakowaniem i wysyłką waszych zamówień.

W zeszłym roku dodaliśmy kilka rozdziałów do książek, jakie zamierzamy wydać, gdyż rozumiemy iż taką jest w tym wola Boża. Cztery z tych książek są już ukończone, a również pewne części innych książek zostały dokończone. Wierzymy, że zanim przejdziemy wtórą zasłonę w październiku 1956, wszystkie książki jakie mamy zamiar wydać zostaną ukończone; nie wiemy jednak, czy może niektóre będą tylko w manuskryptach w tym czasie. Czas to pokaże. Te jedenaście tomów jakie teraz są w przygotowaniu nie będą prędzej wysyłane, aż dziesięć tomów Badań Epifanicznych będą w rękach większości pozafiguralnego Jakuba czyli Maluczkiego Stadka, i jego pozafiguralnych synów, jedenastu grup ludu w Prawdzie, tych samych jedenastu, o których jest wspomnienie przy końcu drugiego rozdziału Ezdrasza. Mamy zapewnienie wiary, że ukończymy te książki. Prosimy nie przysyłać zamówień na te książki, aż zostanie podane zawiadomienie w Present Truth, że już są do nabycia, a co prawdopodobnie będzie dopiero za kilka lat.

Prosimy o dalsze przesyłanie nam nazwisk i adresów braci w Prawdzie, które nie były jeszcze nam podawane, w celu wysyłania im ochotniczej Teraż. Prawdy, podając, jeśli możliwe, grupę, do której należą. Ta forma służby jest najskuteczniejszą o jakiej wiemy względem braci pozostających w różnych grupach. Ona wiąże zwolenników stronniczo usposobionych coraz cieżniej jeden do drugiego, a to jest tym, co Pan sobie życzy i dopomaga tym, którzy pragną pomocy do uwolnienia się od lewickich złudzeń. Dopomaga niektórym braciom, z czego radzi jesteśmy, do trzymania się tym silniej tych prawd parouzyjnych jakie niektórzy z ich wodzów odrzucają; i w końcu przyprowadza niektórych do Prawdy Epifanii. Otrzymujemy dobre rezultaty z wysyłania braciom nazwisk i adresów tych prenumeratów, którym upłynął termin odnowień prenumerat naszych pism, prosząc ich, by postarali się o zachęcenie takich prenumeratów do odnowienia prenumerat, co było dotąd dobrą formą służby dla drogiej braci. Podczas gdy nie spodziewamy się nowej publikacji gazetek Nr. 18, 23 i 121, to mamy nadzieję, że bracia którzy mają te gazetki, rozdadzą je, szczególnie w okolicach protestanckich.

Wierzymy, że praca w domu biblijnym postępuje zgodnie z wolą Bożą. Z powodu naszych cielesnych niedomagań, bracia ogólnie starają się, aby nam ulżyć w niepotrzebnej korespondencji, co wielce oceniamy, ponieważ mamy bardzo wiele pracy do wykonania. Listy spekulacyjne i listy z pytaniami, na które można znaleźć odpowiedź w przeszłych wydaniach Teraż. Prawdy lub otrzymać od starszych lub pielgrzymów, nie są nam więcej przysyłane, co również oceniamy, gdyż to nam oszczędza wiele niepotrzebnej pracy. Gdy jakie części Pisma świętego nie były dotąd wyjaśnione, to prosimy by się o nie wcale nie pytać, bo gdy przyjdzie czas na ich wyjaśnienie to ukażą się w Present Truth lub Herald i będą w swoim czasie przetłumaczone na obce języki. Odpowiadanie na rzeczy dotąd nie poruszane daje nam tylko niepotrzebną pracę i jest przeszkodą dla braci do dalszego badania tych rzeczy jakie już były wytłumaczone. Są jeszcze pewni bracia w Prawdzie Epifanii, którzy dotąd nie sprowadzili sobie dziesięciu tomów Epifanicznych Badań Pisma św. (w jęz. ang.), które można nabyć po tych samych cenach i na tych

samych warunkach co dawniej. Prosimy by przy zamawianiu, używano jednej z trzech ofert podanych w Present Truth i zastosowano się do tego, że do pełnej ceny dopłaca się 5 procent w Ameryce, a 20 procent w krajach obcych na opłacenie kosztów przesyłki. Bracia, którzy nie mogą zapłacić pełnej ceny, płacą tylko tyle ile mogą, ci zaś, którzy z powodu ubóstwa nie mogą wcale zapłacić, otrzymają je na żądanie darmo, jeżeli nas zawiadomią, że poprzednie tomy nie tylko przeczytali, ale i przestudowali. Ta ostatnia oferta, rozumie się, jest tylko dla braci będących w Prawdzie Epifanii, a nie dla braci pozostających w grupach.

Sprawa nam przyjemność podać do wiadomości, że praca pielgrzymia, ewangeliczna i konwencyjna jest największą jaką była dotąd raportowana i wierzymy, że była obfitym błogosławieństwem. Jest bardzo wątpliwym czy z powodu naszej słabości będziemy mogli udzielać braciom w Ameryce pielgrzymkich wizyt, z wyjątkiem wizyt podczas konwencji. Nasza słabość powinna być tym większą zachętą dla wszystkich braci, ażeby sami czynili większe wysiłki i wiernie trwali w wierze. Praca pielgrzymia i ewangeliczna w Polsce i polska część tej pracy we Francji zwiększa się. Bracia francuscy i skandynawscy później złożą swe sprawozdanie, jak to czynili w przeszłości. Zawsze wliczaliśmy polski raport w naszym regularnym Rocznym Sprawozdaniu, albowiem bracia polscy uznają nasz ruch jako ten, w którym oni są szczególnie brani pod uwagę. Z powodu że niektórzy z naszych braci w Polsce mieli żony pochodzenia serbskiego, dlatego zostali wygnani z Polski do kra-

jów serbskich. Bracia w Polsce urządzili w zeszłym roku co najmniej dziesięć konwencji, na których ewangeliści brali udział w sympozjach, a pielgrzymi w wykładach. Najliczniejsza z konwencji była w Poznaniu, gdzie zgromadziło się około 900 braci. Była to jedna z największych z naszych konwencji w historii; 450 jest największą dotąd liczbą uczestników jacy się zgromadzają na konwencjach we Filadelfii, Los Angeles i Chicago.

Bracia powinni mieć na uwadze, że główną rzeczą nie jest zewnętrzne słuźenie, ale rozwijanie charakteru podobnego naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi; a jeżeli to czynić będą to napewno będą więcej miłymi Panu aniżeli ci, co są wielce poważani w Babilonie. A poza pracą jaką mamy przed nami pamiętajmy o naszych braciach w innych wybranych klasach, których Bóg błogosławić będzie Swoim Słowem i dziełem. Jeżeli to czynić będziemy, to napewno iż prawdziwie chwalebny będzie widok.

Z funduszu amortyzacyjnego są opłacane koszta publikacji naszych książek, tak tomy parouzyjne jak i Epifaniczne Wykłady Pisma Świętego. Obecnie mamy zamiar wydać pierwszy tom i Mannę w języku polskim. Te dwa dzieła będą dane do druku jak tylko tłumaczenie i poprawianie zostanie ukończone. Nad poprawianiem komentarza parouzyjnego do Manny i nad tłumaczeniem jej komentarza epifanicznego pracują w wolnych chwilach dwaj bracia, tj. brat A. Wojnarowski i jeszcze jeden brat.

Poniżej podajemy zsumowanie naszej pracy za rok fiskalny, który zaczął się 1-go listopada 1947, a zakończył się 31-go października 1948.

#### ZSUMOWANIE PRACY ŚWIECKO MISYJNEGO RUCHU "EPIFANIA"

Od 1-go listopada 1947, do 31-go października, 1948

Listów i pocztówek otrzymano.....	4,211
Listów i pocztówek wysłano .....	2,365

##### Cyrkulacja Literatury

Dobrowolnych wysyłek Teraźniejszej Prawdy .....	3,545
Prenumerat Teraźniejszej Prawdy.....	25,740
Razem .....	29,285

Prenumerat Zwiastunów (Herald).....	15,024
Sprzedaż podwójnych Zwiastunów .....	12
Razem .....	15,036

Gazetek Ochotniczych .....	200,000
Parouzyjnych Wykładów Pisma św.....	530
Epifanicznych Wykładów Pisma św.....	519
Książek pt. Żywot—śmierć—życie Przyszłe.....	727
Broszur o Piekle .....	172
Broszur o Spirytyźmie .....	108
Śpiewników.....	217
Mannien .....	151
Broszur Cienie Przybytku .....	55
Innych wydań.....	57
Razem książek.....	2,538

##### Obsługa Pielgrzymiska

Pielgrzymów .....	12
Pielgrzymów posiłkowych .....	26
Ewangelistów .....	55
Mil odbytych w podróżach.....	180,995
Zebrzań publicznych i pół-publicznych .....	1,043
Osób biorących udział w zebraniach.....	49,238
Zebrzań domowych .....	3,714
Osób biorących udział w tych zebraniach .....	59,874

##### Finanse — Fundusz Prawdy

###### Dochód:

Datki i prenumeraty.....	\$52,824.89
Nadwyżka z zeszłego roku.....	1,162.04

Razem.....	\$53,986.93
------------	-------------

###### Rozchód:

Pielgrzymi, Ewangeliści, Konwencje .....	\$34,769.51
Wydatki biurowe, literatura, poczta.....	14,230.01

Razem .....	\$48,999.52
-------------	-------------

*Nadwyżka w Funduszu Prawdy .....	\$ 4,987.41
-----------------------------------	-------------

##### Fundusz Książkowy

###### Dochód:

Datki.....	\$19,330.00
Ze sprzedaży książek .....	787.16
Nadwyżka z zeszłego roku.....	4,713.74

Razem .....	\$24,830.90
-------------	-------------

###### Rozchód:

Drukowanie, płyty, podatki.....	\$ 6,069.97
Opłata za skład książek.....	807.00

Razem.....	\$ 6,876.97
------------	-------------

**Nadwyżka w Funduszu Książkowym .....	17,953.93
--	-----------

Nadwyżka w Funduszu Prawdy .....	4,987.41
----------------------------------	----------

Nadwyżka w obu funduszach.....	\$22,941.34
--------------------------------	-------------

\*Nadwyżka, która będzie oddana do funduszu książek.

\*\*Nadwyżka, która będzie użyta na drukowanie nowych książek.

## ZARAŻA GRZECHU I JEJ JEDYNE ULECZENIE

“A jako Mojżesz węża na puszczy wywyższył, tak musi być wywyższony Syn człowieczy. Aby każdy, kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny”. — Ew. Jana 3:14,15.

**P**RZEDŁUŻANIE się doświadczeń Izraela na puszczy przez trzydzieści osiem lat z powodu jego nieprzygotowania, braku wian- do wejścia do ziemi Chananejkiej na początku, były bez wątpienia okresem cennych instrukcyj jakie były im udzielane różnymi sposobami, pomimo że nie wiele mamy zapisane o tym okresie. Tyloletnie ćwiczenie się w zakonie, ofiarach, itd. widocznie doprowadziły ten lud do stosunkowo moralnego i religijnego stanu. Stan ten był widocznie pobudką do ich następnego grzechu jaki powstał z powodu chęplenia się świątobliwością — pychą serca. Przyznając się do grzechu, degradacji i niewiary w przeszłości, poczuli teraz, że zrobili wielki postęp, i że odtąd powinni być lepiej traktowani jak dawniej. Chociaż przyznawali, że samowładne rządzenie nimi przez Mojżesza i Aarona było w początkach konieczne, to jednak przeczyli teraz, aby to nadal było potrzebne. Z tego to więc powodu pod dowództwem Korego, Datana i Abirona powstał bunt, który wkrótce objął dwieście pięćdziesiąt wodzów i najznakomitszych mężów Izraela. Spór wszczął się o to, że cały Izrael jest teraz święty (4 Moj. 16:2, 3), i że odtąd nie powinno być więcej uznawane, że Mojżesz i Aaron są jedynymi osobami z którymi Bóg się komunikuje, dając do zrozumienia, iż ci dwaj wprowadzali hierarchię jakiej Bóg nie ustanowił, i żaden z prawdziwych Izraelitów nie powinien uznawać.

W tym zawiera się pewna lekcja dla duchownego Izraela, pouczająca iż żaden z nas nie powinien być zarozumiałym, wyniosłym lub chępliwym z powodu duchownych osiągnięć i pobożności. To nas uczy, że w Boskim ocenianiu nie może być żadnej świętości jeżeli świętość nie zawiera w sobie pokory i pełnego poddania się pod Boskie zarządzenia. To przypomina nam o przepowiedzianym buncie jaki ma powstać przy końcu Tysiąclecia pomiędzy tymi, którzy osiągną doskonałość pod sprzyjającymi warunkami Tysiącletniego Królestwa: niektórzy z nich objawią swą niezdatność do osiągnięcia żywota wiecznego z powodu braku poddania się pod Boskie zarządzenia.

Mojżesz zawezwał do siebie przedstawicieli tego buntu, z których tylko Kore wstawił się, z którym w sposób łagodny i cierpliwy omawiał sprawę, przedstawiając mu Boskie rozporządzenia; inni z wezwanych wodzów zelżywie odmówili przybycia. Wódz, który okazał tyle łaskawości i pobłażliwości oraz chęci niesienia pomocy tym, których nogi zbaczały na bezdroża, zasługuje na tym większą sympatię i ocenienie, ucząc nas, że powinniśmy obchodzić się łagodnie i cierpliwie z tymi “którzy się sprzeciwiają” porządkowi Bożemu (2 Tym. 2:25). Nie w każdym wypadku można spodziewać się powodzenia, tak jak i Mojżesz nie miał powodzenia w tym wypadku; bo gdzie jest serce złe tam nie kieruje się ono rozsądkiem, a pycha, zarozumiałość i ambicja są dowodami niewłaściwego stanu serca.

Zamiast użyć przeciw tym mężom siły, Mojżesz trzymał ich za słowo, zapraszając by wykazali swoją władzę, przywileje i Boskie upoważnienie, o których twierdzili że posiadają. Naznaczył zatem następnego dzień na ich spotkanie się z nim i z Aaronem — a Pan przez Swą opatrność niechaj rozstrzygnie sprawę. Wpływ Korego w całym zgromadzeniu był widocznie bardzo wielki; ogólnie można o wiele łatwiej wpłynąć na ludzi, gdy się im mówi, że są lepszymi i większymi, aniżeli oni o sobie poprzednio mniwiali — to bowiem unosi ich w pychę. Chociaż Pan ludu nie ukarał, dał im jednak ilustrację swojego gniewu prze-

ciwko ich popieraniu zuchwalstwa — bo sprawił iż ziemia rozstała się i pożarła trzech “świętych” rebelizantów, ich namioty, rodziny i całą ich majątność; oprócz tego wyszedł ogień od Pana i spalił onych dwieście pięćdziesiąt mężów, którzy przyłączyli się do konspiracji i ofiarowali kadzenie. W tym zawiera się lekcja dla nas, że powinniśmy wystrzegać się by nasza świętość była właściwego rodzaju — nie własna sprawiedliwość, ale poddawanie się pod sprawiedliwość, jaka jest z Boga. Chociaż ci ludzie nie pomarli wtórą śmiercią, ale w swoim czasie będą korzystali z wielkiego pojednania dokonanego przez pozafiguralnego Kapłana, to jednak przedstawiali oni osoby, które po skorzystaniu z Boskich błogosławieństw, obrócili je na zły użytek, przyjmując je samolubnie i w pysze; tacy pomrą wtórą śmiercią, a z nimi zostaną zniszczeni i ci, co brali udział w ich grzechu.

Z powyższego wydarzenia możnaby sądzić, że tak wielkie okazanie woli Bożej powinno uzdrowić zły stan ducha między ludem i wykazać im różnicę pomiędzy ich chępliwym usprawiedliwianiem się, a sprawiedliwością pełnego poddania się pod Boskie zarządzenie, które jedynie samo mogło mieć pochwałę Bożą. Lecz stało się przeciwnie. Przewrotność ludzka jest pokazana w tym, że zaraz na drugi dzień wodzowie Izraelscy podburzyli lud przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi, oskarżając ich iż byli bezbożnymi mordercami — którzy jakąś tajemniczą mocą pomordowali poprzedniego dnia osoby, które były prawdziwie ludem Bożym. W następstwie tego zapalił się gniew Pański przeciwko ludowi, z których 14,700 zostało wytraconych od plagi i tylko za wstawiennictwem tych przeciwko którym występowano, przyszło ocalenie. Tego samego ducha pychy, buntu i ich następstw, można zauważyć i w naszych czasach; jak wielu jest takich, którzy dlatego iż nie są właściwego serca, są sympatykami tych, dla których Pan nie ma sympatii! Widzieli przecież jak powstał zarozumiały w zgromadzeniu Pańskim pragnący pociągnąć uczeni za sobą, a później byli świadkami ich odrzucania od Pana zamiast zostania wielkimi wodzami ludu Bożego; również widzieli jak z Boskiej opatrności ziemia (światowość, lub różne błędne poglądy) pochłonęła ich, grzebiąc ich w zapomnieniu odnośnie ich przewodnictwa. Lecz po tylu dowodach Pańskiego obchodzenia się ze złymi i po usunięciu ich od światła obecnej Prawdy, oni dalej sympatyzują z nimi, dowodząc iż to nie stało się ze strony Pana, że ci popadli w ciemność i zapomnienie, ale że wina leży po stronie wiernych. Tacy są podobni Izraelitom, którzy za stratę swoich mniemanych “wielkich wodzów” składali winę na prawnie naznaczonych sług Bożych, Mojżesza i Aarona. Nauczmy się z tej lekcji, abyśmy zawsze znajdowali się po stronie Pańskiej i zachowali serca nasze od uprzedzenia, pychy i samowoli, oraz ażebyśmy w każdej kontrowersji mogli zawsze rozpoznać stronę Pańską. Tacy co tego nie czynią, mogą łatwo utracić żywot duchowny, tak jak 14,700 Izraelitów w tej figurze utraciło żywot doczesny.

Potemu gdy lekcja Boskiego naznaczenia silne, wywarła wrażenie na umyśle ludu, Bóg rozkazał, ażeby od wszystkich ksiąząt z każdego pokolenia wzięto po lasce — Aaron reprezentował tu pokolenie Lewiego. Dwanaście tych lasek pozostawało przez noc w Świątyni Najświętszej. Nazajutrz rano okazało się, że w żadnej lasce nie było zmiany oprócz w lasce Aarona, która wypuściła listki, wydała kwiaty i zrodziła dojrzale migdały. Tym sposobem Bóg dokładnie okazał swój wybór pokolenia Lewiego i Aaronowego kapłaństwa, dając lekcję takiego uznania dla całego Izraela. Bóg tak samo wybrał Chrystusa jako Najwyższego Kapłana naszego porządku lub

nia i Kościół, domowników wiary, ażeby z Nim współdziałał w usłudze. Ci będą ostatecznie uznani przez tych, którzy będą w harmonii z Bogiem, a tymi będą ci, co wejdą do tysiącletniej ziemi chananejskiej. Wszyscy ludzie dowiedzą się wówczas iż Bóg wielce odróżnia “domowników wiary” od różnych nauczycieli moralności, wyższej krytyki, itd., którzy zaparli się wiary i uczą innych rzeczy, a nie tych jakie są podane w Piśmie świętym, z których środkiem jest krzyż Chrystusowy, światłość, ożywienie i owoce sprawiedliwości ześrodkowują się w domownikach wiary, co też będzie we właściwym czasie objawione wszystkim ludziom.

Dwa inne wydarzenia jakie miały miejsce przy końcu wędrówki Izraela po puszczy są godne uwagi— śmierć Marii, siostry Mojżesza i śmierć Aarona, brata jego. Koniec czterdziestu lat przybliżał się, a lud pod Boskiem kierownictwem był gotów do wejścia do ziemi chananejskiej. Kades Barne było widocznie centrem ich obozowiska i ich Przybytek był tam postawiony, wszakże tak wielka gromada ludu z trzodami i bydłem musiała z konieczności zajmować wielką przestrzeń podczas tych trzydziestu ośmiu lat, o czym mamy kilka wzmianek. (4 Moj. 33:19-36): Chananejczycy w obawie inwazji ufortyfikowali do pewnego stopnia swój kraj w okolicy Kades Barne, które znajdowało się przy południowej granicy Chanaanu, a spostrzegłszy że Izraelici przygotowali się do opuszczenia tego miejsca, zaatakowali ich, uprowadzając ze sobą wielu jeńców, prawdopodobnie w celu ostrzeżenia i postrachu. Wtedy Izraelici uczynili ślub Panu wspomniany w 4 Moj. 22:2, przyrzekając, że gdy miasta chananejskie zabiorą zniszczą je zupełnie.

Z trzeciego wierszu nie należy rozumieć, że Izraelici zwyciężyli Chananejczyków i zniszczyli ich miasta w tym czasie. Wzmianka podana w tym wierszu jest raczej nawiasowym wyjaśnieniem i znaczy, że później podczas kampanii Izraela w Palestynie, Bóg zgodnie z ich ślubem podał im miasta, które kompletnie zniszczyli. Izraelici nazwali to miejsce Chorma na pamiątkę ich ślubu. Prawo na tak wielkie i całkowite zniszczenie ludności i mienia ich nieprzyjaciół, jak tam było dokonane, nie byłoby dozwolone dzisiaj w świecie cywilizowanym; wszakże musimy mieć na uwadze, że Boska działalność z Izraelem miała na celu wytworzenie figur, które miały doniosłe znaczenie. W figurze Chananejczyk i jego warownie itd. wyobrażają grzech, jego pokusy i przymilania się, oraz silne obwarowania umieszczone w słabościach ciała. Nowe stworzenie nie może zgadzać się na żaden kompromis lub rozejm z grzechem; ale to ma być walka aż do zupełnego wykorzenia grzechu—i takie było znaczenie powyższej figury. Możemy to o wiele lepiej zrozumieć gdy weźmiemy pod uwagę, że Chananejczyków, którzy zostali zniszczeni, Bóg nie oddał diabłom na wieczne męki, ale znajdują się we wielkim więzieniu śmierci — grobie — tak samo jak i ojcowie ich, którzy przed nimi pomarli tylko innym rodzajem śmierci. Bez względu czy pomarli od zarazy czy od miecza, przyjdzie jednak czas, że zostaną uwolnieni z więzów śmierci przez wielkiego Odkupiciela — pozafiguralne niesienie Abrahama — i będą mieli sposobność przyjscia do zupełnej znajomości Prawdy i wiecznego zbawienia, jeżeli zechcą na warunkach posłuszeństwa i odpowiedniego dostosowania swego serca do woli Bożej.

Izraelici wysłali prośbę do Edomczyków (potomków Ezawa, brata Jakubowego), ażeby im zezwolili na przejście przez ich kraj w celu wejścia do ziemi chananejskiej ze strony wschodniej zamiast południowej. Edomczycy odmówili im tego, przez co byli zmuszeni odbyć uciążliwą podróż okrężną dookoła ich kraju poprzez teren bardzo suchy i pusty. Na tym odcinku swej podróży lud, który niedawno dowodził

iż jest “cały święty”, stał się do tego stopnia zniechęcony, że pragnął by mógł z powrotem znajdować się w ziemi egipskiej i szemrał przeciwko Bogu i Mojżeszowi i przeciwko mannie, którą jeszcze był żywiony. Bóg w tym czasie ukarał ich za niecierpliwość i szemranie przeciwko Jego prowadzeniu i opatrności jaką miał dla nich, a karą było zesłanie węzów ognistych.

#### WĘŻE OGNISTE

Czy węże jakie Bóg użył w tym wypadku zostały specjalnie stworzone, tak jak przepiórki, które im zesłał, czy może użył naturalnych okoliczności i warunków, tego nie wiemy. Wiemy tylko że do cudów Bóg używa różnych sposobów, przez które osiąga Swoje zamiary; one są dla nas cudami, dlatego że nie rozumiemy całkowicie środków jakich Bóg używa do ich osiągnięcia. Przypuśćmy gdyby tak znajomość metody telefonu lub telegrafu zostały zupełnie wytarte z pamięci ludzkiej, a tylko wyniki byłyby zarekordowane, to ludzie w przyszłych wiekach nie obznajomieni z metodami użytymi w tym zakresie, nazwaliby je cudami; my jednak nie nazywamy je cudami, ponieważ jesteśmy obznajomieni z ich działaniem. Chociaż srogość ataku węzów i wielka śmiertelność pomiędzy Izraelitami mogłyby nas dziwić, to jednak przypominamy, że w Indii nawet i teraz ginie corocznie kilka tysięcy osób od ukąszeń węża kobry. Pewien pisarz tak opisuje o skutkach ukąszeń pewnego gatunku węża brazylijskiego: “A nawet wtedy gdy ofiara wyzdrowieje, cały jej system jest uszkodzony na pewien czas, a ukryta jadowitość trucizny jest trudną do usunięcia, która powoduje liczne ropiace guzy, czyraki i Owrzodzenia przez wiele lat. System nerwowy jest też nadwyrężony, a zawroty głowy i paraliż są zwykle świadectwami silnego jadu, jaki ten płaz w niewytłumaczony dotąd sposób wyciąga z zupełnie nieszkodliwych pokarmów.”

Z licznych doświadczeń jakie naród izraelski przechodził, nauczył się pewnych lekcji, to też byłoby zbytecznym tłumaczyć mu, że doświadczenie z ognistymi węzami było karą od Boga za jego szemranie i buntowanie się. W związku z tym musimy nauczyć się rozróżniania doświadczeń jakie były udziałem Izraelitów, a jakie przychodzą na świat w ogóle. Trzeba pamiętać, że ze względu na Przymierze Zakonu jakie Bóg uczynił z Izraelitami na górze Synaj, On obiecał im protekcję od chorób i wszelkiego złego wpływu, tak długo jak długo posłusznymi Jemu będą, a wrażliwość i nieposłuszeństwa i niewierności zagroził im, iż będą karani chorobami, klęskami i śmiercią. — 3 Moj. 26:3-46. Choroby i klęski były dla Izraelitów dowodem gniewu Bożego — lecz dla innych narodów był to zwykły bieg wypadków, ponieważ ci ostatni nie byli ochraniani od różnych przyczyn śmierci, jakie przychodziły na świat, ani te różne przyczyny śmierci nie były specjalnie na nich zsyłane.

Lud przybył do Mojżesza wyznając swój grzech i prosił go o pośrednictwo u Boga za nimi, a on jak i Bóg nie łąał ich gdy pokutowali i okazywali żal za swój występki, lecz przedstawił ich sprawę Bogu w sposób jak najlepszy. Bóg wysłuchał i odpowiedział na ich prośbę lecz w sposób pośredni, obliczony na to, by mogli głęboko zachować w pamięci, że należy polegać na Nim — a także aby dostarczyć i dla nas, duchownego Izraela, wielkiej lekcji duchownej. Jedynym lekarstwem na uleczenie od ukąszeń węża było spojrzenie na węża miedzianego wystawionego na drzewie, który był prawdopodobnie obnoszony po obozie Izraelskim, tak ażeby każdy cierpiący miał sposobność spojrzeć na niego i być uleczonym.

Nie ma żadnej wątpliwości, że obraz ten był typem, albowiem nasz Pan sam to zaznacza w zacytowanym wierszu pod nagłówkiem tego artykułu. Waż



miedziany na drzewcu przedstawia Chrystusa na krzyżu. Prawdę powiedziawszy to wąż przedstawia grzech, podłość, zło, boleść i cierpienia, a nasz Pan stał się naszym Odkupicielem dlatego, że był świętym, niewinnym i odłączonym od grzeszników. Przeto pytanie nasuwa się, dlaczego wąż był użyty na przedstawienie naszego Pana? Dlaczego Bóg nie kazał Mojżeszowi uczynić miedzianą gołębicę, lub miedzianego baranka, jako figury przedstawiające pokorę, niewinność i czystość Tego, który za nas umarł? Odpowiadamy, że właściwe ocenienie odpowiedzi na to pytanie jest kluczem do wyrozumienia wielkiego prześlągnięcia przygotowanego przez Boga dla człowieka, przez "Człowieka Jezusa Chrystusa, który dał samego siebie na okup za wszystkich, o którym będzie wydane świadectwo w czasie właściwym." (1 Tym. 2:5, 6 popr. tłum.) Wąż przedstawiał o wiele lepiej transakcję ubłagania, aniżeli jakkolwiek inny symbol. Wąż w raju był agentem i przedstawicielem szatana w przywabianiu naszych pierwszych rodziców do grzechu. Na tym znaczeniu tego słowa, węzowe czyli diabelskie ukąszenie naszego rodzaju jest zniszczeniem całego rodzaju ludzkiego przez śmierć z poprzedzającymi bólami i cierpieniami — i dlatego Apostoł podaje, że "wszystko stworzenie wspólnie wzdycha i wspólnie boleje . . ." (Rzymian 8:22). Niemożliwością jest pozbycie się jadu — grzechu onego "starego węża"; nie ma żadnego lekarstwa, które by można zastosować. Rodzaj ludzki może tylko spoglądać do Boga o pomoc, a pomoc jaką On nam zsyła jest dana przez Jego Syna. Onego niepokalanego. Nie wystarczy ażeby Ten niepokalany zamieszkał z nami, znał nasze kłopoty, współczuł i radził nam jak możemy pozbyć się grzechu. Nie, to nie wystarczy. Pan nasz nie może występować przeciwko rozporządzeniom Ojca, ale może je wykonać, może zająć nasze miejsce i może przyjąć na siebie naszą karę. Tak, jak Apostoł oświadcza w drugim liście do Koryntów 5:21 — "On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił", ażebyśmy się stali sprawiedliwymi w oczach

Bożych przez Niego. A więc wąż reprezentował grzech w całym znaczeniu tego słowa. Świat cały był dotknięty jadem węża i dlatego nasz Pan musiał zająć miejsce grzesznika, aby grzesznik mógł być uwolniony z pod wyroku potępienia; i to jest przyczyna dlaczego wąż był wystawiony na drzewie. Ponieważ Bóg tego który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił — dlatego Pan nasz był traktowany jako ten, w którym ześrodkował się grzech całego świata.

Jak ukąszony Izraelita gdy spojrzął na węża miedzianego bywał uzdrowiony, tak też w pozafigurze my, którzy jesteśmy ukąszeni wężem grzechu, wijemy się w boleściach i umieramy od jego trucizny, musimy spoglądać na Jezusa (okiem czyli wyrozumieniem wiary). Musimy spoglądać na Niego jako na węża, czyli jako na Tego, który zajął nasze miejsce, wziął na siebie naszą karę za grzech, stał się naszym zastępcą i odkupił nas z pod wyroku śmierci. Nie wystarczyło dla Izraelity spoglądanie ku niebu lub na baranka albo ptaka "latającego nad jego głową, ale musiał koniecznie, gdy chciał być uzdrowiony, patrzeć na węża miedzianego. Ta sama rzecz jest i z nami; nie wystarczy, aby mieć jeden z licznych i często dziwacznych poglądów o Jezusie, ale według zarządzenia Bożego tylko jeden gatunek wiary w Chrystusa jest skuteczny — to jest wiary, która uznaje Go jako naszego Odkupiciela i naszego zastępcę "uczynionego za nas grzechem". Niektórzy mogą doznać nieco błogosławieństwa, zapatrując się na Jezusa jako na wielki wzór człowieka, wielkiego Żyda, wielkiego nauczyciela, itd., takie patrzenie na Niego może okazać się dla nich korzystne pod względem moralnym, umysłowym i fizycznym, ale nigdy nie przyniesie im żywota wiecznego i dalej ginąć będą od ukąszeń grzechu, chyba że uczynią coś więcej aniżeli to. Tylko tacy co patrzą na Niego jako na pozafiguralego węża na puszczy mają Jego obietnicę odpuszczenia grzechów i są przyjęci od Boga do żywota wiecznego. P. 1948, 170.

## LISTY W SPRAWIE OGÓLNEJ

PONIŻEJ podajemy kilka listów i wyciągów, donoszących o czynnościach przesiewawczych naszego dawnego angielskiego pielgrzyma S. A. Catera (wymawia się Kejtera), który nie jest już więcej w żadnym znaczeniu przedstawicielem Świeckiego Misyjnego Ruchu "Epifania", ponieważ sam dobrowolnie odsunął się od takiej łączności. Te listy i wyciągi podajemy drukiem, jedynie dlatego, ażeby braci poinformować, by wiedzieli, co się obecnie dzieje i żeby ich uświadomić przeciwko machinacjom Przeciwnika. "Pan nierychły do gniewu, a wielkiej mocy, który winnego nie czyni niewinnym. Przed rozgniewaniem jego któż się ostoi? A kto się stawi przeciwko popędliwości gniewu jego? Gniew jego wylewa się jako ogień, a skały podają przed nim. Dobry jest Pan i posila w dzień uciśnienia, a zna tych, którzy ufają w nim. Przetoż powodzią prędką koniec uczyni miejscu jego, a nieprzyjaciół Bożych ciemności gonić będą." — Nahum 1:3, 6-8.

Mój drogi Bracie Cater: Pozdrawiam Cię w imieniu drogiego nam Pana i Odkupiciela! Nie jestem w stanie określić jak wielkim błogosławieństwem była dla mnie konwencja w Chicago i jak wielce radowałem się z mojej społeczności z Tobą. Było to jak za dawnych czasów. Teraz jestem we Filadelfii, pomagając w wydaniu Terażniejszej Prawdy (ang.) na październik i listopad (które spóźniły się) i w innych ważnych sprawach, a to dlatego iż Brat Johnson, chociaż o wiele lepiej czuje się od czasu konwencji, jeszcze potrzebuje pomocy. Jego pracowita miłość dla Pana, Jego sprawy i drogich nam braci,

szczególnie pod naciskiem przeszkód cielesnych, jest pięknym przykładem dla nas wszystkich, aby nie zrażać się trudnościami jakie Panu upodoba się postawić na naszej drodze, a w których potrzeba być wiernym aż do końca.

Mój drogi Bracie, krótko przed moim odjazdem z Gulrock, North Carolina, otrzymałem list, którego treść nie przedstawiała Ciebie w jak najlepszym świetle; z tego powodu piszę z tęsknym sercem ten list do Ciebie, tak jakbym pragnął, ażebyś Ty to uczynił w podobnych okolicznościach. List podaje, że Ty masz zamiar zwolnić się ze służby pielgrzymkiej; a również że wyraziłeś się, iż Br. Johnson na konwencji w Chicago krzyczał jak wariat. Wielu braci rozumiało, że krzyk jego był spowodowany gorliwością dla Pana. Jego sprawy i braci. Szczególnie bracia polscy potrzebowali wzmocnienia przeciwko machinacjom Szatana i jego narzędzi i dlatego Br. Johnson objawił przesiewaczy zrozumiałymi określeniami i w stosownym tonie głosu. Bo jeśliby trąba niepewny głos dała, to któż się do boju gotować będzie! Niektórzy mogliby pomyśleć, że Brat Johnson nie okazał przeto ducha Pańskiego (nie rozumiejąc czym właściwie jest duch Pański); niektórzy mogliby to samo powiedzieć o Jezusie, kiedy w rozgniewaniu użył bicia z powrozów, wypędzając przekupniów ze świątyni, gdy przewracał ich stoły i smażył ich po plecach, że nie okazał Ducha Świętego: a gdy nazywał nauczonych w Piśmie i faryzeuszów pokoleniem jaszczurczym, grobami pobielanymi pełnymi kości umarłych itd., że krzyczał jak wariat.

Ja nie myślę, że wygląd jego twarzy i ton jego głosu był taki sam gdy wypowiadał błogosławieństwa z piątego rozdziału Mateusza. Niektórzy mówili i o Bracie Russellu, że nie okazał ducha Pańskiego, ponieważ w sprawiedliwym gniewie gromił, tak w jadalni w Betel jako też i z estrady, przesiewaczy i tych co zło czynili. Jeżeli nasze serca nie są we właściwym stanie, to Szatan wnet przyczyni się do tego, że potkniemy się o te same rzeczy. Napewno jesteś dość ugruntowany w Prawdzie, ażeby wiedzieć że siódmy rozdział księgi Ezdrasza stosuje się do Brata Johnsona. Przeczytaj jeszcze raz ten rozdział i jego wytłumaczenie w tomie X. Zlecenie dane posłannikowi Epifanii jest w tym cytacie jasno wykazane (Ezdrasz 7:26); on to zlecenie Pańskie wykonał na konwencji w Chicago, kiedy sąd Pański wypowiadał przeciwko przesiewaczom. Jak Ci wiadomo z księgi Estery 8:15 (“Mardocheusz wyszedł od króla w szacie królewskiej hiacentowej i białej i w wielkiej koronie złotej i w płaszczu bisiorowym i szarłatowym”), że ten wiersz wskazuje na Pańskie potwierdzenie prawdziwości kapłaństwa posłannikowi Epifanii.

Chciałbym Ci także zwrócić uwagę na mniejszy punkt zawarty w owym liście, w którym jest podane, że wyraziłeś się iż wykład dany przeze mnie na konwencji w Chicago przygotowałem razem z Bratem Johnson i że czynię cokolwiek on każe mi czynić. Nie jestem wcale obrażony tymi uwagami, lecz jeżeliś powiedział pierwszą uwagę to powiedziałeś kłamstwo, ponieważ sam przygotowałem ów wykład. Pierwszy raz usłużyłem braciom tym wykładem we Filadelfii, a Brat Johnson wcale nie wiedział o przedmiocie mego wykładu, aż dopiero wtedy gdy mu drudzy donieśli. Wykład ten on usłyszał pierwszy raz na konwencji w Chicago, gdy usiadł za mną na estradzie, chociaż był nieco powiadomiony o treści wykładu od drugich. Co do zarzutu, że czynię cokolwiek Br. Johnson każe mi czynić — to dziękuję za komplement! Jednak nie jestem takim co na wszystko lubi przytakiwać bez dobrego powodu. Ale pilnie staram się, ażeby o wszystkim być właściwie i na podstawie Pisma św. przekonany w umyśle moim. Bo tak, jak wierni uczniowie czynili to, co im kazał czynić ich Pan i Mistrz, tak samo i ja staram się najpierw zrozumieć wolę Pańską, a wtedy gorliwie i wiernie ją wykonać. Jestem pewny i na podstawie Pisma św. przekonany, że nasz Pan objawia Swoją wolę głównie przez posłanników — parousyjnego i epifanicznego. Jeżeli jesteś dobrze ugruntowany w Prawdzie i przyswoiłeś ją sobie, to jestem pewny że zgodzisz się z tą myślą. Nie bądźmy służalczymi wykonawcami ani Brata Johnsona ani Brata Russella; nie bądźmy ich obojętnymi sługami połykającymi wszystko cokolwiek oni podają za naukę bez zastanowienia lub dowodu i bez doświadczania ich słów czy są dobre lub nie. Czyńmy starania ażebyśmy mogli się uczyć i postępować zgodnie z Pańską Prawdą i Sprawiedliwością, a doświadczymy że Pan za pośrednictwem obu posłanników nie każe nam wierzyć i praktykować błęd, ale to co jest dobre i prawdziwe. Napewno że do tego czasu doświadczyłeś iż rzeczywiście tak jest odnośnie Prawd i Praktyk przejawiających się w Parousji i Epifanii. Ufam, że Pan doda mi siły do pozostawania w Prawdzie Epifanii, którą doświadczylem że dobra jest; nadal czynić będę to, co On wskazuje przez Swoje Słowo, Sprawiedliwość i Opatrzność i zgodnie z nimi jestem przekonany, że Pan to czyni przez obu posłanników. Osobiście nie okazuję Bratu Johnson przesadnego względu (albowiem Bóg nie ma względu na osoby), lecz mam uznanie dla niego tylko w Panu. Do kogo innego się udamy? albowiem on (tak jak Pan przemawia przez niego) tylko ma słowa żywota. Gdzieśmy otrzymali — tak Ty i jak i ja — rozwijającą się Prawdę od roku 1916? Pytam się

jeszcze raz: Gdzie? Ceńmy ją zatem i pozostajmy w niej wiernymi Panu, chociażby nam niektórzy mówili, tak jak się wyrażali o nas względem naszej łączności z Bratem Russellem: “On czyni to, co jego Mistrz (za pośrednictwem widzialnego posłannika lub sługi) każe mu czynić.”

Widzisz mój drogi Bracie, że napisałem Ci to napomnienie tak jakbym ja sobie życzył, ażebyś Ty to uczynił względem mnie w podobnej okoliczności, a to jest z miłością. Mam szczerą nadzieję, że nie powiedziałaś powyżej wspomnianych rzeczy o których mi doniesiono. Lecz jeżeli tak uczyniłeś, to mam nadzieję, że jak najprędzej będziesz pokutował i naprawisz swoje postępowanie zanim będzie za późno. Miłowałem Cię bardzo przez wiele lat i ufam iż moja miłość ku Tobie nie będzie przerwana. Lecz ponad wszystko muszę być wiemy Ojcu Niebieskiemu i mojemu Panu i Mistrzowi. Bóg nie ma względu na osoby, ani ja nie mogę mieć względu na osoby, jeżeli chcę być zachowany w Jego miłości. Ojciec odcina te gałęzie które nie przynoszą owocu w prawdziwym winnym krzewie. My nie jesteśmy w stanie zaprotestować przeciwko wyrokowi Bożemu. Nie możemy odkrywać naszych głów i oplakiwać tych, których Bóg odcina z winnego krzewu. Boskie sądy są sprawiedliwe. Wszystko możemy zdobyć przez dalszą wierność Bogu; lecz wszystko możemy utracić, jeżeli tego nie uczynimy. Jeżeli powiedziałeś rzeczy o jakich mi doniesiono i jeżeli jesteś prawdziwie pokornym, Bóg Ci pobłogosławi w pokucie i naprawie sprawy, o ile będzie można to uczynić. Brat Johnson nie jest wariatem, ani nie znajduje się w rękach Azazela. Prawdą jest, że jego ciało marnieje i siły wyczerpują się (choćby tymczasowo czuje się o wiele lepiej, aniżeli czuł się gdy był w Chicago); jego pamięć czasem nie dopisuje, szczególnie w sprawach doczesnych, lecz jego siły dostrzegawcze i wyrozumienie w sprawach Pisma św. są tak bystre jakimi były dawniej. Wczoraj słyszałem w Domu Biblijnym jak rozprawiał o najgłębszych sprawach wchodzących w zakres Pisma świętego i to ze zwykłą sobie zdolnością. Pan jeszcze stoi przy sterze i nie potrzebujemy się obawiać, że statek Prawdy ugrzęźnie. Jest lepiej dla braci jeśli Brat Johnson będzie dłużej zachowany dla nich, aniżeli gdyby Pan w Swojej wielkiej mądrości usunął go z pomiędzy nas. Spolegajmy całkowicie na Panu.

Zapewniając Cię jeszcze raz mój drogi Bracie o mojej miłości dla Ciebie w Chrystusie i modląc się za Tobą, ażeby Pan strzegł serca Twego z wszelką pilnością, albowiem z niego żywot pochodzi na całą wieczność. Proszę Cię usilnie, ażebyś poświęcił nad powyższą sprawą jak najszczerszą uwagę z modlitwą.

Twój wierny Brat z Jego łaski,

R. H. Jolly.

Drogi Bracie Johnson: Z głębokim wyrazem żalu piszę ten list do Ciebie, aby Cię zawiadomić, że duch i wydarzenia w niektórych częściach konwencji jakie odbyły się w Los Angeles i Chicago zmuszają mię do tego, aby się zwolnić od dalszej mojej służby pielgrzymiej pod Twoim kierownictwem, aż do czasu okazania jak największego znaku poprawy. Na ten krok zdecydowałem się natychmiast po chicagoskiej konwencji, a przeto chcę Cię zawiadomić, że postępowałem zgodnie z tą decyzją przez cały czas aż do końca mojej pielgrzymkiej marszruty.

W Minneapolis, gdzie prawie wszyscy bracia byli na konwencji w Chicago, zwróciłem ich uwagę na wielką liczbę wskazówek biblijnych, które są przeciwne wszelkim wybuchom gniewu i szyderstwa jakie były tam okazane w zastraszający sposób, jak również wykazałem im to samo z wielu napomnień jakie wyszły z pod pióra brata Russella i jakie były pisane dawniej przez brata P. S. L. Johnsona. Prosiłem

tedy wszystkich, ażeby się sprzeciwili takim upominaniom wyrażonym w słowie, sposobie, głosie i duchu jakich byli świadkami.

W pozostałych zborach jakie odwiedziłem, z których wszystkie były w Kanadzie i gdzie pierwotnie przyjąłem służbę, dałem znać o moim zwolnieniu się, a za powód podałem wszystkie fakty z tych dwóch konwencji. Oświadczyłem, że nie słyszę już więcej głosu Dobrego Pasterza, ani nie widzę okazanego Jego ducha i dlatego nie mógłbym dłużej postępować pod Twoim kierownictwem.

Napominałem braci, ażeby gorliwie modlili się za Tobą i za całym ludem Bożym w terażniejszych złych czasach i w tej modlitwie łączę się z największą gorliwością z nimi, mając to zapewnienie iż "Pan nóg swoich świętych ochrania — 1 Sam. 2:9. Ani nie mogę zakończyć tego listu bez wyrazów ocenienia pomocy jaką otrzymywałem dawniej od Ciebie.

Twój szczerzy i w głębokim żalu pozostający,  
S. A. Cater

Vancouver, B. C., Canada.

## NIEWOLA I WYZWOLENIE IZRAELA

2 Moj. 1:6—7:13; 10:24—15:21; P'33, 142—146.

(Ciąg dalszy z N-ru 117)

**W**OSTATNIEJ części tego artykułu ukończyliśmy wykładanie 18-go wierszu z czternastego rozdziału, drugiej księgi Mojżeszowej. W tym wierszu jak również w wierszu 17, Bóg powiedział, że wytraci Egipcjan goniących Izraelitów, a w wierszu 16 oznajmia, iż On sprawi, że Izrael przejdzie bezpiecznie przez Morze Czerwone. Reszta tego rozdziału określa czynność Pańską w dokonywaniu tych dwóch rzeczy. Pierwszą czynnością było trzymać te dwa przeciwne sobie zastępy w pewnym oddaleniu jeden od drugiego, co było dokonane przez anioła Bożego, który, idąc dotąd przed obozem izraelskim, przesunął słup obłokowy. z frontu obozu do tyłu, i sam stanął w tyle obozu. Tym to sposobem słup i anioł byli pomiędzy dwoma obozami. Słup wydawał ciemność po stronie Egipcjan a światłość po stronie Izraelitów, a tak pozostawali w oddaleniu jedni od drugich. (W. 18, 19). Anioł Boży wspomniany w wierszu 19, był to Logos i przedstawia Chrystusa [Głowę i Ciało]. Obłok przedstawia tu Prawdę na czasie, szczególnie Prawdę opartą na Starym Testamencie, a ponieważ było to w nocy, obłok był słupem ognia. Łączność pomiędzy aniołem a słupem wskazuje, że anioł był w słupie, a słup tam gdzie anioł i gdzie anioł prowadził tam słup posuwał się; to wyobraża że Chrystus w Małym Okresie będzie środkiem Prawdy i będzie kierował jej czynnością. Umieszczenie słupa pomiędzy dwoma obozami przedstawia, że tak wierna klasa restytucyjna (Izraelici) jako i upadli aniołowie i odstępcy (Egipcjanie) będą przez zręczne kierownictwo Chrystusowe przypatrywać się Prawdzie w Małym Okresie, która będzie czynnikiem rozdzielającym, w podobny sposób jak to było podczas przesiewań w Parousji i Epifanii, że Prawda, będąc wystawioną na widok wiernych i niewiernych, była czynnikiem, który ich rozdzielał. Powód jest ten, że tak, jak było w figurze, która wypełniała się w nocy, słup dawał światło Izraelitom, ponieważ był dla nich słupem ognia, a ciemność Egipcjanom bo był dla nich ciemnym obłokiem (w. 20), tak i Prawda ze Starego Testamentu jaka będzie na czasie w Małym Okresie, będzie wydawała światło wiernym, a ciemność (czyli zdający się błąd) niewiernym, duchom i ludziom; oni bowiem będą błędnie rozumieli rzeczy z Nowego Testamentu jakie nie będą wtedy na czasie, jakoby przeciwne były rzeczom ze Starego Testamentu, które będą wtedy na czasie. Często można było zauważyć tę zasadę okazującą się w żniwie Ewangelicznym, np. prawdy, jakie sprzeciwiały się błędom podczas pięciu przesiewań, dawały wiernym światło, ale zdawały się być błędem dla niewiernych. To zatem co daje wybawienie wiernym i podtrzymuje ich, jest tym samym właśnie co usidla niewiernych i przyprowadza ich do upadku, tak jak Biblia o tym uczy.

(2) Zgodnie z tym w każdym z pięciu przesiewań w Małym Okresie na ile wierni z klasy resty-

tucyjnej okażą swoją wierność, podtrzymującą ich od wpadania do błędu przesiewaczy, Chrystus da im stosowną Prawdę, która rozjaśni całą sytuację ("obłok Izraelitom oświecały noc"). Lecz ta sama Prawda która będzie wyjaśniała sprawy wiernym, zdawać się będzie błędem dla niewiernych, i będzie powodem ich potykania się w ciemnej nocy błędu ("obłok dla Egipcjan był ciemny"). Dlatego Prawda — względem której te zmniejszone formy błędu będą występowały, jak zapieranie się okupu, niedowiarstwo, kombinacja, reformizm i kontrydykcja — da możliwość wiernej klasie restytucyjnej do wytrwania i właściwego prowadzenia się podczas całego czasu ich próby, a będzie powodem, że źli i niewierni będą potykali się i wpadali do błędu. To będzie z tego powodu, że Bóg pośle złym silne złudzenie, nie czyniąc przeszkód Szatanowi w zaślepieniu ich. Wszakże to nie znaczy, że Bóg bezpośrednio pośle im te złudzenia, gdyż Szatan, a nie Bóg, jest tym co będzie je zsyłał. Bóg jednak pośle im te złudzenia pośrednio, w tym znaczeniu, że ani nie będzie stawał na przeszkodzie, ani usuwał przeszkód prowadzących do złudzeń. I dlatego nie Bóg, ale Szatan jest zwodzicielem niewiernych z pośród klasy restytucyjnej. (Obj. 20:7- 9). Jak było podczas przesiewań w żniwie Wieku Ewangelii, że Prawda na czasie trzymała wiernych razem, ale w odłączeniu od niewiernych, tak też będzie i w Małym Okresie, że Prawda jaka będzie wtedy na czasie będzie powodem, że wierni będą trzymali się razem, ale w odosobnieniu od niewiernych i przyczyni się do tego, że niewierni będą trzymali się razem ale w oddzieleniu od wiernych. Egipcjanie i Izraelici byli trzymani przez całą noc zdała od siebie, to przedstawia, że wierni i niewierni z klasy restytucyjnej będą przez cały Mały Okres trzymani osobno jedni od drugich. Prawda, jak widzimy, jest tym podtrzymaniem dla wiernych, a upadkiem dla niewiernych. Cała ta różnica jest z powodu różnicy w usposobieniu serca. Z tego można łatwo wyrozumieć, że jest niezbędnym, ażeby trzymać serce we właściwym usposobieniu, iżby to, co jest dla nas błogosławieństwem gdy jesteśmy wierni, nie stało się przekleństwem gdybyśmy byli niewierni. — Izaj. 28:9-13; Przyp. 4:23.

### FALE GROŻĄCE ŚMIERCIA

(3) Mojżesz, wyciągający rękę na morze (w. 21), przedstawia, że Chrystus [Głowa i Ciało] użyje władzy w Małym Okresie w celu kontrolowania sposobów. procesów i warunków, jakie będą groziły wtórą śmiercią; ponieważ Morze Czerwone przedstawia wtórą śmierć w tym znaczeniu, iż jest obrazem na sposoby i procesy jakie powodują wtórą śmierć, jak również na warunek wtórej śmierci jaki wytworzyły te sposoby i procesy. Od tych wszystkich trzech rzeczy Bóg zachowa wiernych z klasy restytucyjnej. Mojżesz wyciągający rękę swoją, ażeby dokonać

rozdzielu wód, przedstawia klasę Chrystusową, używającą swej mocy do przeszkodzenia sposobom, procesom i warunkowi wtórej śmierci od szkodenia wiernym w owym czasie. W figurze nie była to własna moc Mojżeszowa, która dokonała rozdzielenia wód, ale moc Boża dokonała tego w gwałtownym wicherze wschodnim, co pokazuje, że jego wyciągnięta ręka nie rozdzieliła wód, ale że jego ręka jako narzędzia Bożego działała tylko do pobudzenia silnego wiatru. I dlatego rozumiemy, że nie będzie to własna moc klasy Chrystusowej, która kontrolować będzie sposobami, procesami i warunkiem wtórej śmierci, ale moc Boża dana do dyspozycji Chrystusa (Głowy i Ciała) jako narzędzia Bożego, która nie dozwoli sposobom, procesom i warunkowi szkodzić wiernej klasie restytucyjnej. Gwałtowny wiatr wschodni (w. 21) przedstawia moc Bożą. Wianie wiatru przedstawia, że moc Boża wprawia w czyn sposoby, procesy i warunek wtórej śmierci. Wiatr rozdzielający wody jest figurą na moc Bożą, która czyni że sposoby, procesy i warunek wtórej śmierci są nieszkodliwe dla wiernych z klasy restytucyjnej. Wiatr, powodujący wylanie wody na ląd w zbierających falach, tak iż ukazała się rafa podwodna, przedstawia moc Bożą, otwierającą dla wiernych drogę do ucieczki od sposobów, procesów i warunku wtórej śmierci. Wiatr, wiejący przez całą noc, wyobraża, iż moc Boża będzie czynna przez cały Mały Okres na korzyść dla Jego wiernych i zabezpieczenie przed sposobami, procesami i warunkiem wtórej śmierci; albowiem Pan jest Pomocnikiem wiernych. — List do Żydów 13:6.

(4) Wynurzona z wody rafa przedstawia dla wiernych z klasy restytucyjnej ścieżkę posłuszeństwa, po której muszą odbywać podróże, aby pozostać w zabezpieczeniu wśród niebezpieczeństw wtórej śmierci. Dla Izraelity, któryby opuścił suchą rafę zanimby doszedł do drugiego brzegu, byłoby nieposłuszeństwem i mogłoby spowodować jego utonięcie w morzu. To przedstawia że opuszczenie drogi posłuszeństwa dla członka restytucji byłoby grzechem, któryby ewentualnie przyczynił się do jego wtórej śmierci. Izraelici przechodzący środkiem morza (w. 22) wyobrażają wiernych z restytucji idących drogą posłuszeństwa bez najmniejszego zbaczania. W wierszu 22 jest powiedziane: “a wody im były jako mur, po prawej stronie ich i po lewej stronie ich.” To wyrażenie jest przenośne i nie znaczy, że wody stały prosto jak mur, chociaż gdyby Bóg tak chciał, to tak by się stało. Mury w Piśmie św. przedstawiają protekcję i środek oddzielający od niebezpieczeństw i ten był cel za jaki służyły miastom w starożytności. Obie te myśli miały prawdziwe zastosowanie w figurze i będą miały w pozafigurze. Bo jak groźby zniszczenia utrzymywały Izraelitów zdala od wód, znajdujących się po obu stronach, tak groźby sposobów, procesów i warunku wtórej śmierci przyczyniają się do utrzymania wiernych w Tysiącleciu zdala od tych groźących rzeczy. Egipcjanie, nie widząc w ciemności, nie zauważyli że Izraelici szli po rafie, która niewątpliwie musiała być wąską, a po swoim przybyciu nad morze mniemali, że tylko wodę mają przed sobą, to było powodem że zajęło im dość dużo czasu, zanim znaleźli wąski otwór w brzegu przy zachodnim końcu rafy. Tym to sposobem wody po obu stronach były protekcją Izraelitom, a niebezpieczeństwem Egipcjan, którzy zanim zorientowali się co do miejscowości i drogi ucieczki, wszyscy Izraelici znaleźli się na rafie i uszli sporo drogi ku drugiemu brzegowi. To przedstawia, że błędy (ciemność) niewiernych nie pozwolą im widzieć nic więcej oprócz groźących niebezpieczeństw jakie są przed nimi, a to będzie znaczyło, że oni wiedzą iż to co czynią jest grzechem, którego niebezpieczeństwa będą unikać aż przyjdą do wąskiego miejsca, gdzie zdawać się im będzie, że tych nie-

bezpieczeństw już nie ma. Tym sposobem niebezpieczeństwa jakie groziły wtórą śmiercią obu klasom będą protekcją dla wiernych.

(5) To co im się zdawać będzie, że jest drogą posłuszeństwa (postanawiając odebrać swoje niby od Boga dane im prawa, od rzekomych przywłaszczycieli Starożytnych i Młodociennych Świętych), będzie tą pozafiguralnie wynurzoną z wody rafą dla nich. To będzie tylko zdającym się posłuszeństwem, a w rzeczywistości będzie to droga nieposłuszeństwa, na którą oni wejdą z powodu zdrady i przewrotności swych grzesznych serc. (Jer. 17:9). Ich starania aby odebrać władzę jaką Bóg dał książętom Tysiąclecia by ją wykonywali aż do końca Małego Okresu, będzie pozafigura pościgu Izraelitów na odkrytej rafie w pośrodku rozdzielonego morza (w. 23). Pościg ten będzie wykonany nie tylko przeciwko książętom, ale także przeciwko wszystkim wiernym z klasy restytucyjnej, która z powodu swego popierania książąt, niewątpliwie ucierpi mniej więcej z rąk tych bezbożników, a co jest zobrazowane przez wyrażenie: “A goniąc Egipcjanie weszli za nimi.” Nie tylko piechota Faraonowa goniła ich, ale także wszystkie konie Faraonowe, wozy i jezdni jego. Co wskazuje, że nie tylko wodzowie i oddział odszczepieńców z klasy restytucyjnej puszcza się tą drogą, która będzie im się zdawała drogą posłuszeństwa, ale która będzie aktualnie drogą nieposłuszeństwa, ale że wszystkie ich błędne nauki (konie), organizacje (wozy), wodzowie (jezdni), z ludzi i duchów, uczynią to samo. Próba będzie bardzo ciężka w owym czasie, która będzie wymagała, ażeby nie tylko wierni postępowali drogą posłuszeństwa, mając do swej pomocy całą Prawdę, ducha Prawdy i ich wodzów, ale będzie również wymagała od niewiernych postępowania drogą zdającego się posłuszeństwa, która jednak będzie drogą nieposłuszeństwa ze wszystkim czym oni są i co posiadają. To tak napewno będzie, ponieważ ta ostatnia próba będzie ostatnim atakiem jaki zostanie wykonany przez Szatana, grzech, błąd i tych wszystkich, którzy będą w sympatii z nimi; albowiem ciemności (Szatan, grzech, błąd i ich towarzyszące okoliczności: umieranie i śmierć) więcej nie powstaną. Ostateczna próba i jej wynik pozostawi wszechświat wolny na zawsze od grzechu, błędu i ich skutków. Widzimy przeto potrzebę takiej próby jaka odbędzie się w Małym Okresie, która obejmie wszystkich — tak pozafiguralnych Izraelitów jak i Egipcjan — którzy z całym swoim poszczególnym zaopatrzeniem będą “w pośrodku [pozafiguralnego] morza” — wystawieni na próbę wśród niebezpieczeństw wtórej śmierci, jaką sprowadzą narzędzia, pocesy i warunek.

(6) Straż zaranna z 24 wierszu przedstawia ostatnią część Małego Okresu, który jest symboliczną nocą. Straż zaranna, jako ostatnia straż nocy, zdaje się przedstawiać okres następujący po piątym przesiewaniu. Piąte przesiewanie (jak już było podane w N-rze 117, str. 23, par. 4) będzie od lutego 2908 do czerwca 2911. Jeżeli ta myśl jest właściwa, to okres po piątym przesiewaniu byłby od czerwca 2911 do października 2914. Jest jednak niepewność co do zakończenia tego okresu, z powodu że nie wiemy czy koniec przeciętnej długości małego ślepego przejścia w Piramidzie, który oznacza rok 2914, przedstawia koniec czy początek niszczenia niegodnych życia. Myślimy że początek — gdyż nierówne i chropowate zakończenie tego przejścia, sięgające w najdalszym końcu dwa cale dalej, oznacza rok 2916 — to najniższy jego koniec oznaczałby początek Boskiego “pomieszania” czyli trapienia niegodnych życia. (Zob. Nr. 117, str. 23, par. 3). Przychyliamy się do ostatniego zdania z przyczyn jakie będą podane później. Przeto po czerwcu 2911 r., Bóg przez Chrystusa, pod-

czas dawania wiernym Prawdy na czasie (obłoku), będzie z punktu Prawdy (z słupa ognia i obłoku) zwracał Swoją uwagę na pozafiguralne wojsko egipskie. Boskie spojrzenie na wojsko ("obóz" w. 24) egipskie nie ma być rozumiane, jakoby Bóg przedtem ich nie obserwował ale raczej ma być rozumiane, że On i przedtem da im uwagę opozycyjną. Tym więc sposobem do pewnego czasu po skończeniu się piątego przesiewania, Bóg przez Chrystusa niby nie będzie czynił przeszkód pozafiguralnym Egipcjanom, chociaż ich działalność będzie ograniczoną do tego stopnia, aby im nie dozwolić na kuszenie wiernych ponad ich możność wytrzymania. Lecz teraz po upływie pewnego czasu po piątym przesiewaniu, kiedy wierni i niewierni zostaną kompletnie rozdzieleni, do którego to czasu każdej klasie dana będzie zupełna wolność działania, chociaż nie będzie dozwolone na zupełne opanowanie sprawiedliwych, Bóg przez Chrystusa zmieni Swoje usposobienie niby obojętne na nieprzyjacielskie względem klasy bezbożnej. To jest pozafigura Boskiego spojrzenia na wojsko egipskie. A że Bóg to uczynił przez słup ognia i obłoku to przedstawia, że On zwróci na nich taką uwagę nieprzyjacielską, jaka będzie zgodna z działaniem Prawdy na czasie wypływającej ze Starego i Nowego Testamentu i w tym czasie gdy ona będzie jasną Jego wiernym. Boskie pomieszanie zastępców egipskich prawdopodobnie przedstawia boskie podzielenie bezbożnych w ich radach po ich ataku na ksiąząt. Jakie są pozaobrazowe szczegóły tego punktu, tego nie wiemy. Możemy być pewni że Boski udział w tym będzie skuteczny według Jego zamierzonego celu. Bóg czyniąc to podczas gniewnego spojrzenia na klasę bezbożną przez postępujące światło ze Starego i Nowego Testamentu nasuwa myśl, iż On tak będzie manipulował postępującym światłem, aż ono sprowadzi niezgodę pomiędzy bezbożnymi.

#### POCHWYCENI W CHYTROŚCI SWOJEJ

(7) Koła wozów zdają się reprezentować takie zasady organizacyjne, które czynią postęp do celu zakreślonego danej organizacji. Boskie pozrzucanie kół wozów egipskich (w. 25), zdaje się przedstawiać boskie udaremnienie zasad klasy bezbożnej i przyprowadzenie ich do bezużytku i klęski przy końcu Małego Okresu. Jak to będzie dokonane tego nie wiemy. Bóg w Swojej mądrości zakrył szczegóły stosunków jakie będą panowały w Małym Okresie, bo gdyby były znane, to dałyby Szatanowi za wiele wiadomości o Boskich zamiarach, a który napewno poczyniłby odpowiednie kroki, by się im sprzeciwić. (Mat. 12:29). Że wozy Egipcjan wlokły się z ciężkością z powodu Boskiej przeszkody, to przedstawia

(1) trudność jaką szatańskie organizacje będą napotykały, gdy klasa bezbożna będzie się starała wprowadzać je w czyn, (2) szalone wysiłki wodzów, którzy starać się będą o robienie organizacyjnego postępu, i (3) bardzo mały postęp jakie te organizacje uczynią, by zamierzone cele wytknięte przez wodzów mogły być przyprowadzone do skutku. Te pozafiguralne przeszkody widocznie przyjdą po temu gdy bezbożni zaatakują, a możliwie i pozabijają ksiąząt tysiąclecia, bo aż do tego czasu klasa bezbożna będzie raczej trzymała ster w swoich rękach. Możliwe że z powodu przeszkód i gdy okaże się niesprawność organizacyjna, że bezbożni starać się będą o ujęcie władzy, którą, jak im się zdawać będzie, wydarli książetom. Tu właśnie byłby punkt gdzie podzielone rady będą prawdopodobnie przeważały i zasady, poprzednio używane ze zdającym się powodzeniem, zaczną załamywać się z powodu samolubstwa bezbożnych. Ich zwady między sobą i niewykonalność zasad w połączeniu z niektórymi promieniami Prawdy na czasie jakie niektórzy z nich u-

chwycą, zaczną otwierać oczy, najpierw mniej złym między nimi, a później większym liczbą ich, aż w końcu wszyscy przyznają, że powinni przestać walki z wiernymi, bo Bóg jest po stronie wiernych, a przeciwko nim. Oni widocznie uchwycą niektóre promienie światła z pozafiguralnego słupa ognia i obłoku — które przekonają ich, że zgrzeszyli przeciwko wiernym i Bogu Samemu. Przerazenie i trwoga z takiej wiadomości odbierze im odwagę zupełnie. Znajdą się wtedy w położeniu bez wyjścia! To zdaje się być pozafigura krzyku Egipcjan: "Uciekajmy przed Izraelem, bo Pan walczy za nimi przeciw Egipcjanom."— W. 25.

(8) Bóg dając rozkaz Mojżeszowi, by wyciągnął rękę swą na morze (w. 26), przedstawia Boski rozkaz dany Chrystusowi (Głowie i Ciału) jako Wykonawcy wyroku Jehowy nad złymi w Małym Okresie, by użyli swojej władzy nad wtórą śmiercią. Boski rozkaz dany Mojżeszowi, by wyciągnął rękę na morze, by wróciły się wody i zakryły wystającą rafę na której znajdowali się Egipcjanie, lecz z której już zesłi Izraelici, przedstawia Boski rozkaz dany Chrystusowi, by wykonał wyrok wtórej śmierci nad niepoprawnymi. Rozkaz Boży, by Mojżesz spowodował, by wody pokryły wozy egipskie, jest figurą na rozkaz Boży dany Chrystusowi, że ma zniszczyć wszelką organizację jaką Szatan będzie używał w Małym Okresie do wykonania swoich samolubnych zamiarów. Rozkaz jaki Bóg dał Mojżeszowi, by sprowadził wody na jezdnych egipskich, wyobraża rozkaz Boży dany Chrystusowi by zniszczył wodzów, duchowych i ludzkich, szatańskiej konspiracji uknutej przeciwko Bogu, Prawdzie, Sprawiedliwości i tym, którzy byli zgodni z dobrymi zasadami. Boskie spokojne wyczekiwanie aż wszyscy Izraelici byli bezpieczni, a wszyscy Egipcjanie pochwyteni w swoich trudach jakie sami sobie nagotowali w celu ujarznienia Izraelitów, wyobraża Boskie spokojne przygotowania, by wierną klasę restytucyjną zabezpieczyć zanim zostanie podjęta działalność zniszczenia niepoprawnych. Cała scena w figurze i pozafigurze wykazuje Boską troskliwość o Swoją lud, Jego długo trwałe znoszenie bezbożnych dla dobra sprawiedliwych i w końcu ustanie dłuższego znoszenia niepoprawnych grzeszników, gdy to znoszenie nie będzie przynosiło już żadnego dobra.

(9) Mojżesz wyciągający rękę swą na morze (w. 27), przedstawia Chrystusowe wykonywanie władzy wtórej śmierci nad niepoprawnymi grzesznikami. Morze wracające się do mocy swojej wyobraża wielkie i niszczące wykonanie mocy Bożej nad bezbożnymi. Że to stało się "zaraz z rana" (w. 27), ustanawia czas tego wypadku na godzinę 6-tą rano i jest figurą na fakt, że zatracanie zacznie się około października 2914 przy zakończeniu się Małego Okresu, że zniszczenie niepoprawnych nie będzie dokonane w momencie czasu, zdaje się wskazywać na uciekanie Egipcjan i na czas jaki upłynął zanim ostatni z nich utonął. To są te właśnie fakty jakie dają nam do myślenia, że będzie tam okres dwóch lat od rozpoczęcia się pozafiguralnego niszczenia śmiercią pierwszej ofiary z pośród niepoprawnych, aż do zupełnego zakończenia niszczenia śmiercią ostatniej ofiary. Uciekanie Egipcjan od zlewających się wód morza wyobraża wysiłki niepoprawnych by uniknąć wtórej śmierci. Możliwie że nieuleczalne choroby będą czynnikami, które sprowadzą wtórą śmierć. Jeżeli tak. to poddawanie się pod różne rodzaje leczenia, będzie stanowiło jedną z prób uciekania przed wtórą śmiercią. Głód może być również jeszcze innym rodzajem sprowadzającym wtórą śmierć. Jeżeli tak, to będą podjęte wysiłki na jego usunięcie, a to będzie innym rodzajem próby uciekania niepoprawnych grzeszników przed wtórą śmiercią. Możliwe że nastąpią egze-

kucje niepoprawnych, grupa po grupie, a ich próbą uciekania mogą być wysiłki usprawiedliwienia samych siebie (Mat. 25:44) i zasyłanie modłów, by mogli być zachowani od śmierci, połączone z wielkim smutkiem, zgryzotą i żalem. Ani by nas nie zdziwiło, gdyby wodzowie przesiewaczy jako ostatni z ludzkich grzeszników zostali przy końcu pozabijani w tym celu, by mogli widzieć okropność skutków jakich byli przyczyną i jako kompletne usprawiedliwienie ich egzekucji. Ani by nas również nie zdziwiło, gdyby Szatan i wodzowie z upadłych aniołów, jako ostatnia grupa upadłych duchów, byli pozostawieni na zniszczenie na koniec, by mogli widzieć całą pełnię zła jakiego byli przyczyną i jako kompletne usprawiedliwienie ich zatrącenia. Prawdziwie iż będzie to smutna scena na jakiej wystąpią niezbożni grzesznicy. Lecz dla sprawiedliwych nie będzie smutkiem, ale czasem wielkiej radości, jak następujące pisma dowodzą — 2 ks. Moj. 15:1-21; Obj. 5:13; 15:3. “Pan wraził Egipcjan w pośród morza” — w. 27. (W literalnym przekładzie angielskim zamiast wyrazu “wraził” jest podane “otrząsnął”, co ma znaczyć iż Bóg i Izrael pozbyli się Egipcjan na zawsze). Potopienie Egipcjan w Morzu Czerwonym z całym ich zaopatrzeniem jest figurą na Boskie wytrącenie we wtórej śmierci wszystkich niepoprawnych osób z całym ich zarządzeniem. Prawdziwie będzie to wieczne otrząśnięcie, czyli pozbycie się wszystkich bezbożnych wrogów Boga i Jego ludu. Sprawiedliwe są sądy Jego.

(10) Wrócenie się wód (w. 28) przedstawia, że przy końcu Małego Okresu Pan puści w czyn narzędzia, procesy i warunki wtórej śmierci, ażeby one mogły działać na bezbożnych i na wszystko co do nich należy. Wody pokrywające wozy Egipcjan przedstawiają kompletne zginienie w zatrąceniu każdej organizacji, jaką Szatan ustanowi, ażeby zgromadzić do siebie bezbożnych podczas pięciu przesiewań po Tysiącleciu, a które on ustanowi w celu zadania ostatecznego ciosu Starożytnym i Młodocianym Świętym. Jak wozów Faraonowych nie wydobyto z powrotem z morza, tak też pozafiguralne wozy nigdy nie będą przywrócone z zatrącenia. Wody pokrywające wojsko Faraonowe (w. 28) są figurą na kompletne i wieczne zatrącenie we wtórej śmierci grzeszników grzeszących po Tysiącleciu, którzy dozwolą wodzom przesiewaczy prowadzić się do grzechu. Jak żaden z nich nie powrócił z morza, tak samo ich pozafigury nie powrócą więcej z wtórej śmierci. Wody pokrywające jezdnych włączając i Faraona (w. 17, 18, 28; 15:19) wyobrażają zniknięcie w zatrąceniu, ludzkich i duchownych wodzów w bezbożności, włączając i Szatana (Obj. 20:10) w Małym Okresie. Żaden z jezdnych egipskich nie wyratował się z morza jest figurą na wieczne zatrącenie pozafiguralnych wodzów. że ani jeden z Egipcjan, którzy weszli w morze w pogoni za Izraelitami nie uniknął śmierci, jest figurą, że ani jeden z niepoprawnych grzeszników grzeszących po Tysiącleciu nie uniknie wiecznego zatrącenia.

(11) Aby nie pozostawić w niektórych umysłach błędnego wrażenia, chcemy tu zaznaczyć, że określenie, jakie użyliśmy względem Morza Czerwonego w pozafigurze, podaje, że przedstawia wtórą śmierć. Lecz to określenie stosuje się ściśle tylko do grzeszników przy końcu Małego Okresu. Ponieważ większość tych, którzy wejdą do pozafiguralnego Morza Czerwonego, wejdą do wtórej śmierci, dlatego jest właściwym mówić o nim jako o wtórej śmierci, pomimo faktu, że inne istoty, jak np. źli aniołowie i złe rzeczy zostaną tak samo wytrąceni w pozafiguralnym Morzu Czerwonym. Wyrażając się innymi słowy, pozafiguralne Morze Czerwone jest tym samym co jezioro ognia i siarki, o którym mamy

wspomniane w Objawieniu 19:20; 20 :10, 14, 15 ; 21:8. To jezioro jest w ścisłości określone jako wtóra śmierć tylko wtedy, kiedy mówi się o nim względem grzesznych ludzi, że będą do niego wrzuceni. (Obj. 20:15; 21:8). Ale nie jest nazwane wtórą śmiercią odnośnie bestii, fałszywego proroka, Szatana i piekła (hades, pierwszego piekła), jak można zauważyć z Objawienia 19:20; 20:10, 14. Powyższe cytaty są to wszystkie, w których znajduje się wyrażenie “jezioro ognia i siarki” i gdy je zbadamy, to przekonamy się, że nasza uwaga jest prawdziwa — albowiem tylko wtedy jest ono określone jako wtóra śmierć, gdy jest mowa o grzesznikach, że są do niego wrzuceni. Przyczyna jest ta: ci wszyscy z ludzi, którzy tam będą, byli już raz pod pierwszym wyrokiem śmierci, śmierci Adamowej, wszyscy w jej procesie umierania, a większość jej w stanie śmierci; przeto popadnięcie pod drugi wyrok śmierci, stawia ich we wtórej śmierci. Lecz bestia, fałszywy prorok, Szatan, śmierć (czyli proces śmierci Adamowej) i hades (stan śmierci Adamowej) nigdy nie byli przedtem skazani na śmierć, ani nie będą, aż dopiero wtedy, gdy będą mieli być wrzuceni do jeziora ognia. Pismo święte nigdzie nie nazywa tego jeziora wtórą śmiercią dla tych pięciu rzeczy, chociaż nie jest błędnym mówić o nim że jest wtórą śmiercią, tylko należy pamiętać, że jest wtórą śmiercią jedynie dla ostatecznych grzeszników z rodzaju ludzkiego. Tak samo możemy mówić o pozafiguralnym Morzu Czerwonym, że jest wtórą śmiercią i często czyniliśmy tak w powyższych paragrafach. Ale gdy je tak nazywać będziemy, to musimy mieć na uwadze, że w ścisłym znaczeniu ono prawdziwie odnosi się tylko do ostatecznych grzeszników z ludzi, którzy przy końcu Małego Okresu będą stanowili grupę osób idących na wtórą śmierć. Lecz wyrażenia tego — wtóra śmierć — nie można stosować do Szatana i szatańskiego systemu, ani do niepoprawnych aniołów przy końcu Małego Okresu, gdyż oni nigdy nie podlegali pierwszej śmierci. Określenie, które pasuje pozafiguralnemu Morzu Czerwonemu i jeziorowi ognia jest w każdym wypadku wiecznym unicestwieniem, zniszczeniem bez końca.

#### BÓG WYBAWIA

(12) Izraelici idąc po wynurzonej rafie (w. 29) reprezentują wierną klasę restytucyjną, idącą drogami posłuszeństwa wśród próby. Jak Izraelici zwyciężyli każde pokuszenie nakłaniające do poddania się Egipcjanom, tak wierni oprą się każdej pokusie i nie wpadną do grzechu, ani poddadzą się pozafiguralnym Egipcjanom, będącym pod wpływem szatańskich pokus jakie nastąpią po Tysiącleciu. Jak Izraelici szli po suszy w pośród Morza Czerwonego, tak i wierna klasa w restytucji będzie szła po ścieżce świątobliwości w stanie bezgrzesznym, wśród niebezpieczeństw grożących wtórą śmiercią. Jak Izraelici szli suchą drogą po suchej skale, tak wierni w Małym Okresie pójdą bezpiecznie drogą sprawiedliwości wśród pokus uwodzących do złego i prowadzących na wtórą śmierć. Wody, będące jako mur po prawej i lewej stronie Izraelitów, wyobrażają (1) że niebezpieczeństwa jakie by się mogły wydarzyć przez narzędzia, procesy i warunki wtórej śmierci dadzą wiernej klasie restytucyjnej bojaźń bożą o złej naturze i skutkach złego i tym sposobem dopomogą jej do powstrzymania się od grzechu, i (2) te narzędzia, procesy i warunki wtórej śmierci powstrzymają swoimi groźbami niepoprawnych grzeszników w Małym Okresie od atakowania wiernych, gdyż jasne dla nich będzie, że takie drogi ataku na wiernych są błędne i prowadzące na wtórą śmierć. Tym sposobem Bóg osłonił i wybawił Swój figuralny lud izraelski i tak samo uczyni Swemu pozafiguralnemu Izra-

elowi w Małym Okresie; albowiem Bóg jest wierny Swemu ludowi.

(13) Jak Bóg określonymi sposobami podanymi w wierszach 19-29 wybawił cielesnego Izraela z mocy (ręki — w. 30) Egipcjan, tak Bóg przez usługę Chrystusa (Głowy i Ciała) i Prawdy (w. 19 i 20) czyli przez moc i zwierzchność Chrystusa (Głowy i Ciała) w wykonywaniu mocy Bożej (w. 21) sprawi wybawienie wiernej klasie restytucyjnej. Bóg tego dokona przez posłuszeństwo wiernej klasy restytucyjnej i przez groźby i zabezpieczenia przed niebezpieczeństwami wtórej śmierci (w. 22), w pośród wysiłków złych duchów i ludzi by pojąć lud Boży (w. 23); przez przeszkody jakie On czynił pozafiguralnym Egipcjanom (w. 24); przez niedopuszczenie do skutku ich wysiłków organizacyjnych, dając Swoje poparcie wiernej klasie, a sprzeciwiając się złej (w. 25); i przez wieczne wytracenie pozaobrazowych Egipcjan i ich wodzów z wszystkimi ich urządzeniami (w. 26-28). Tymi to więc sposobami zostanie dokonane skuteczne i kompletne wybawienie wiernej klasy restytucyjnej podczas i przy końcu Małego Okresu. I widzieli Izraelici Egipcjan pomarłych w. 30), wyobraża że sprawiedliwi będą zupełnie uświadomieni o zupełnym wytraceniu złych we wtórej śmierci. (Ps. 107:42). A że widzieli Egipcjan pomarłych na brzegu morskim (a nie na lądzie), przedstawia, że wierna klasa pozna iż źli zostali zatrzymani na progu Wieków jakie mają przyjść po Tysiącleciu; albowiem żaden ze złych nie wnijdzie do przyszłych Wieków radości, jakie na-

stąpią po ostatecznej próbie. Tym sposobem Bóg będzie miał na zawsze świat wolny od grzechu.

(14) Izraelici, widząc wielką moc Bożą, jaką Bóg okazał nad Egipcjanami, w celu ich uwolnienia (w. 31), są figurą na wierną klasę restytucyjną, która rozpozna, że moc, jaka zniszczy bezbożnych, unicestwiając ich wszystkie plany i zarządzenia, jest mocą Bożą, jak również poznają, że ta sama moc była użyta na ich własne wybawienie. Izraelici bojąc się Pana wskutek dokonania tak wielkich rzeczy (w. 31), przedstawia wielką cześć jaką wierna klasa będzie oddawała Bogu jako źródłu ich wybawienia i wiecznego życia. Izraelici wierząc Bogu (w. 31), przedstawia wiarę w Boga odnośnie Jego osoby, charakteru, słowa i dzieła, jaką wierni będą okazywali po wszystkie Wieki; wyrażenie "i uwierzyli Mojżeszowi słudze Jego" wyobraża, że wierni będą wierzyli po wszystkie Wieki w Chrystusa (Głowę i Ciało) odnośnie ich osób, charakterów, słów i dzieł jakie podejmowali jako jeden wielki Sługa i Wykonawca Boży na korzyść wiernych zwycięzców klasy restytucyjnej. Na tym kończymy nasze badanie 14 rozdziału 2 księgi Mojżeszowej i zawartych tam wydarzeń odnośnie do niewoli i wyzwolenia Izraela. Pozostaje nam jeszcze do zbadania ich wielka pieśń wyzwolenia jaka zawiera się w 2 księdze Mojżeszowej 15:1-21, którą mamy nadzieję wytłumaczyć w następnym wydaniu, jako wielkie zakończenie tej cudownej figury i pozafigury, będącej dramatem Wieków.

#### PYTANIA BERIAŃSKIE

(1) Co Bóg oznajmił w 2 Moj. 14:16-18, że uczyni? Co jest określone w pozostałej części tego rozdziału? Co było pierwszą czynnością tego programu? Jak to było dokonane? Kto był aniołem Bożym w w. 19? Kogo ten anioł wyobraża? Co przedstawia słup ognia? Co jest przedstawione przez łączność pomiędzy aniołem a słupem? Co przedstawia umieszczenie słupa pomiędzy dwoma obozami? Co można podać za ilustrację tej pozafigury? Dlaczego Prawda ma ten skutek? Gdzie można było zauważyć tę zasadę? Jaki przeciwny skutek Prawda wywiera na wiernych i niewiernych?

(2) Zgodnie z tym co było mówione powyżej, co Prawda uczyni dla wiernych, a co dla niewiernych w Małym Okresie? Względem jakich pięciu przedmiotów będzie można zauważyć te dwa skutki? Dlaczego tak się rzecz ma względem tych dwóch klas? Kto będzie tym co będzie zsyłał złudzenia? Jak należy rozumieć, że Bóg będzie miał udział w posyłaniu złudzeń? Kto jest zwodzicielem niewiernych? Co Prawda na czasy w Żniwie Wieku Ewangelii uczyniła dla wiernych, a co dla niewiernych? Co Prawda uczyni dla wiernych w Małym Okresie, a co dla niewiernych? Na co jest figurą obłok, który trzymał oba zastępy zdała od siebie przez całą noc? Czem Prawda była dla obu klas? Z jakiego powodu jest ta różnica? Co jest niezbędnym dla nas?

(3) Co przedstawia Mojżeszowe wyciągnięcie ręki na morze? Co Morze Czerwone tu przedstawia? W jakich trzech formach? Od czego Bóg zachowa wiernych? Co przedstawia pierwsze Mojżeszowe wyciągnięcie ręki na morze? Czyja to nie była moc, a czyja była, która dokonała rozdzielenia wód? Jakie pozafiguralne znaczenie mają te myśli? W czym ręką będzie ta moc umieszczona? Co wyobraża silny wiatr wschodni? Co przedstawia wianie wiatru? Co przedstawia że wiatr rozdzielił wody? Na co jest figurą wylanie wody na ląd i ukazanie się rafy, czyli skały podwodnej? Na co jest figurą wianie wiatru przez całą noc?

(4) Co przedstawia wynurzona z wody rafa? Co by się stało gdyby Izraelita opuścił rafę zanimby doszedł do drugiego brzegu i co by to przedstawiało? Co przedstawia przejście Izraelitów środkiem morza? Jaki jest charakter wyrażenia podającego że wody były im jako mur? Dlaczego jest tak podane? Jakie były dwa cele do których mury służyły miastom w starożytności? Jak te myśli są zastosowane do wód służących za mury Izraelitów w figurze i pozafigurze? Jakich czynów źli będą pozafiguralnie unikać? I dlaczego?

(5) Co będzie się zdawało dla złych w Małym Okresie, że jest drogą posłuszeństwa? A jaki będzie ich aktualny charakter postępowania? Co będzie tą odsłoniętą dla nich uludą? Jaka jest pozafigura egipskiego pościgu Izraelitów na wynurzonej z wody rafie? Z kogo więcej ten pościg składał się? Dlaczego? Dlaczego wierna klasa restytucyjna będzie prawdo-

podobnie przechodziła przez pewne cierpienia od klasy bezbożnej? Jakie słowa w figurze nasuwają takie myśli? Kogo wszyscy Egipcjanie gonili? Co to wyobraża? Dlaczego jest to potrzebne? Jaki będzie wynik ostatecznej próby?

(6) Co przedstawia straż zaranna? Jaką część Małego Okresu ona przedstawia? Dlaczego jesteśmy w niepewności odnośnie zakończenia ostatniej części Małego Okresu? Który jest prawdopodobnie właściwy pogląd? Co Bóg przez Chrystusa da wiernej klasie zaraz po czerwcu 2911 r.? Podczas dawania wiernym Prawdy, co Bóg będzie jeszcze czynił? Co należy rozumieć przez boskie spojrzenie na wojsko egipskie? Jaką zmianę działalności Bóg uczyni po czerwcu 2911 roku? Co wyobraża ta czynność? Co przedstawia Boskie spojrzenie na Egipcjan ze słupa obłoku i ognia? Co przedstawia Boskie pomieszenie zastępów egipskich? Czy wiemy co o pozafiguralnych szczegółach tego punktu? O czym jednak możemy być pewni? Co to jeszcze przedstawia że Bóg spojrział na Egipcjan ze słupa obłoku i ognia?

(7) Co reprezentują koła wozów? Co przedstawia że Bóg pozrzucał koła wozów egipskich? W jaki sposób zostanie to dokonane w pozafigurze? Dlaczego Bóg zakrył niektóre szczegóły jakie będą wówczas panowały? Jakie trzy rzeczy są pozafiguralnie przedstawione przez wyrażenie, że wozy Egipcjan wlokły się z ciężkością? Kiedy przyjdą te pozafiguralne przeszkody? Dlaczego? W związku z czym będą te przeszkody prawdopodobnie zdarzały się pozafiguralnym Egipcjanom?

I dlaczego właśnie wtedy? Jak te rzeczy w połączeniu z niektórymi promykami Prawdy podziałają na niewiernych? Jak to otwieranie oczu niewiernych będzie postępowało? Co oni w końcu przyznają? Co wyrobi w nich to przekonanie? Jaki będzie miało na nich skutek? Co zdaje się przedstawiać te ostatnie punkty?

(8) Co przedstawia rozkaz Boży dany Mojżeszowi by wyciągnął rękę na morze? Co przedstawia, że przez wyciągnięcie ręki na morze, wróciły się wody? Że wody pokryły rafę, na której tyli Egipcjanie? Że wody pokryły wozy egipskie i jezdnych? Co przedstawia Boskie spokojne oczekiwanie aż wszyscy Izraelici byli bezpieczni na drugiej stronie morza, a wszyscy Egipcjanie na rafie? Co ta cała scena wykazuje w figurze i pozafigurze?

(9) Co przedstawia Mojżeszowe wyciągnięcie ręki na morze? Co przedstawia, że wody morza powróciły do mocy swojej? Że to się stało zaraz z rana? Dlaczego nie należy się spodziewać, że zniszczenie niepoprawnych będzie dokonane w momencie czasu? Jaki fakt daje nam to do myślenia? Co wyobraża uciekanie Egipcjan przed zniszczeniem? Jakie będą dwa sposoby, przez które będą się starali tego dokonać? Jak mogą być dokonane egzekucje na niepoprawnych i jak próby pozafiguralnego uciekania będą podejmowane? Jaki może być

porządek tracenia niegodnych życia ? Jaka to będzie scena dla grzeszników ? A jaka dla sprawiedliwych ? Co przedstawia potopienie Egipcjan w pośród morza ?

(10) Co jest pozafigura na wrócenie się wód? Na wody pokrywające wozy? Na wozy, które już się więcej nie okazały? Na wody pokrywające wojsko Faraonowe? Na żołnierzy, z których żaden nie wrócił? Na wody pokrywające jezdnym i że żaden z nich nie powrócił? Że ani jeden z Egipcjan, który wszedł w morze nie uniknął śmierci?

(11) Dlaczego musi być dane wyjaśnienie na określenie nasze, że Morze Czerwone przedstawia wtórą śmierć ? Do kogo tylko stosuje się to określenie ? Dlaczego jest właściwym nazywanie pozafiguralnego Morza Czerwonego wtórą śmiercią ? Pomimo jakiego faktu ? Jakie dwa symboliczne wyrażenia są jednoznaczne w tej łączności? Gdzie Pismo św. wspomina o jeziorze ognia ? Kiedy może być ściśle nazwane wtórą śmiercią? W związku z kim i z czym nie może być biblijnie nazwane wtórą śmiercią ? Jaka uwaga i dlaczego jest prawdziwa odnośnie wszystkich cytat biblijnych, w których znajdują się wyrażenia "jezioro ognia"? Dlaczego jest nazwane wtórą śmiercią odnośnie wszystkich ostatecznie niepoprawnych grzeszników z rodzaju ludzkiego? Jakie osoby i rzeczy będą wrzucone do jeziora ognia, pomimo że nigdy nie były pod drugim

wyrokiem śmierci ? Jak Pismo św. traktuje ten fakt ? Lecz pomimo tego dlaczego to jezioro można nazywać wtórą śmiercią? Na co jednak należy pamiętać? Jak te rzeczy podtrzymują nasze nazywanie pozafiguralnego Morza Czerwonego wtórą śmiercią ? Jakie określenie pasuje w każdym wypadku jeziorowi ognia i pozafiguralnemu Morzu Czerwonemu ?

(12) Co przedstawiają Izraelici idący po wynurzonej z wody rafie ? Ich zwyciężenie pokuszenia nakłaniającego do poddania się Egipcjanom ? Ich przechodzenie przez morze po suszy ? Ich przechodzenie morza suchą nogą po suchej skale ? Dwojakie znaczenie wód, że były im jako mur po obu stronach ? Boskie osłonięcie i wybawienie Izraela ?

(13) W których wierszach są pokazane Boskie określone sposoby wybawienia narodu izraelskiego ? Które to są te różne określone sposoby? Co one przedstawiają? Jaki był wynik w figurze i pozafigurze przez ich użycie? Co przedstawia, że Izraelici widzieli pomarłych Egipcjan na brzegu morskim ?

(14) Co przedstawia, że Izraelici widzieli wielką moc Bożą okazaną nad Egipcjanami w celu uwolnienia ich narodu ? że bali się Boga ? Że wierzyli Bogu ? Że wierzyli Mojżeszowi słudze Bożemu? Co ukończyliśmy z 14 rozdziału 2 księgi Mojżeszowej ? Co pozostaje jeszcze do badania w tym przedmiocie ?

(Dokończenie nastąpi).

Pytanie: Do jakiego "dnia" odnosi się 2 Tesal. 1:7-10 i jakie to dwie klasy mają być zniszczone, o których jest tam powiedziane: "tym, którzy Boga nie znają" i "tym, którzy nie są posłuszni Ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa"?

Odpowiedź: Dzień, o którym jest mowa w powyższym wyjątku Pisma św., jest Dniem Tysiąclecia, na początku którego symboliczny wiatr, trzęsienie ziemi i ogień zupełnie zniosą królestwo Szatana, nie pozostawiając z niego ani śladu. Apostoł, pisząc te słowa do całego Kościoła, podaje iż bracia powinni w spokoju ducha oczekiwać za tym dniem, podczas którego Pan nasz ukarze te dwie klasy, o których mowa. Tymi klasami są (1) ci z splodzonych z ducha w nominalnym kościele, którzy grzesząc grzechem na śmierć nigdy nie przyszli do znajomości Prawdy, a przeto nigdy prawdziwie Boga nie znali ("tym, którzy Boga nie znają"); (2) ci, z płodzonych z ducha w Prawdzie, którzy grzeszą grzechem na śmierć ("tym, którzy nie są posłuszni Ewangelii Pana naszego," t. j. nie są posłuszni Prawdzie, przez którą mogliby prawdziwie poznać Boga); (3) ci, którzy umrą w 100 latach w Tysiącleciu ("tym, którzy Boga nie znają"); i (4) ci, którzy umrą przy końcu Tysiąclecia, jako symboliczne kozły ("tym, którzy nie są posłuszni Ewangelii"). Ci pod punktem drugim są to członkowie wtórej śmierci, którzy niegdyś byli w Prawdzie, z których pierwszy jest Barbour, a następnie Paton, Von Zech, pani Russell i przesiewacze szemrzącej kontradycji, począwszy z A. E. Williamsonem i jego żoną, a następnie przechodząc przez McPhaiFego i Henningsa, z których wszyscy byli częścią pozafiguralnego Jannesa (to imię znaczy "on zwodzi"). Wybitni buntownicy w Epifanii, którzy powstawali przeciwko Prawdzie i jej zarządzeniom danym od Pana, są częścią pozafiguralnego Jambresa (znaczy "on buntuje się"). Pomiędzy tych można zaliczyć takich jak np.: J. F. Rutherford, Hemery, Shearn, Crawford i S. A. Cater (jeżeli ten ostatni jest nowym stworzeniem to pójdzie na wtórą śmierć w Epifanii, ale jeśli Młodocianym świętym to niewątpliwie pójdzie na wtórą śmierć w następnym Wieku, albo w stu latach, albo jako jeden z tych, którzy nie dopełnili dni Tysiąclecia dobrem — Izaj. 65:20), A. H. McMillan, W. F. Hudgings i R. J. Martin, a także nasz dawny sekretarz i jego żona (którzy nie byli nowymi stworzeniami, ale Młodocianymi świętymi, pomimo tego są członkami szemrzącej kontradycji w Epifanii i dlatego myślimy, że pójdą na wtórą śmierć w następnym Wieku, możebne przy końcu stu lat, albo jako jedni ze starców, którzy nie dopełnią dni Tysiąclecia dobrem, ale będą przez Szatana i jego nie pokutujących aniołów przy-

prowadzeni do grzechu przy końcu Tysiąclecia), Moznaby jeszcze inne osoby nadmienić, ale to wystarczy.—P'49, 79.

#### ZAWIADOMIENIE.

Prosimy braci w tych krajach, w których mamy przedstawicieli, ażeby wszelką korespondencję odnośnie datków, zamówień na literaturę i prenumeraty stali do swoich przedstawicieli. To obejmuje nie tylko tych, którzy mogą zapłacić za swoje zamówienia, ale także ubogich braci, którzy nie mogą zapłacić pełnej ceny, lub którzy wcale nie mogą tego uczynić. Jeżeli bracia mają pytanie, dotyczące się Prawdy lub jej zarządzeń, niech najpierw pytają się swoich starszych i ewangelistów lub pielgrzymów, a potem swego przedstawiciela. Gdyby i przedstawiciel nie mógł rozwiązać danej trudności, wtedy on zwróci się do nas po informację. Nasi przedstawiciele są w ściślejszej łączności z braćmi i są więcej zapoznani z ich potrzebami, a jeżeli bracia będą z nami współpracować w tej sprawie, to zaoszczędzi nam wiele drobiazgowej pracy w tym czasie. Czynnymi w tym wypadku tak, jak Mojżesz czynił, który powiedział urzędnikom i sędziom, ażeby odnosili się do niego tylko w trudnych sprawach. (2 Moj. 18:25, 26).

#### LIST NADEŚLANY.

Drogi Bracie Johnson. Łaska i pokój Boży niechaj pozostaje z Tobą! Piszę te kilka poniższych zdań, aby Cię zawiadomić, że cieszę się Prawdą Epifanii jaką Pan daje przez Ciebie. Dziękuję Ojcu Niebieskiemu, że dał mi poznać i zrozumieć obecną Prawdę i poprowadził mię przez te wszystkie przesiewania. Od czasu Brata Russela Pan błogosławił mię, a i teraz wzmacnia przez Prawdę Epifanii, która trzyma mię na wąskiej drodze. Szatan i jego słudzy starali się by mię wprowadzić w zamieszanie, ale przy pomocy Prawdy Epifanicznej poznaję gdzie jest właściwa droga. Również widzę, że jesteś w rękach Pańskich jako posłannik Epifanii i jako sługa dla świętych obecnie pozostających na ziemi, bo gdybyś nim nie był, to nigdy byś nie mógł wydobyć takich prawd i błogosławieństw z Pisma świętego, jakich nikt z ludzi na ziemi wydobyć nie może. Ja się zawsze modłę do Ojca za Tobą, aby dał Ci zdrowie i siłę do ukończenia pracy epifanicznej i zakończenia podróży ziemskiej z resztą świętych Epifanii i wierzę iż On to uczyni. Bo jeżeli Ojciec może zmarłych z grobu wprowadzić, to dlaczegoż nie mógłby Ci dać zdrowia i siły do zakończenia pracy jaką Ci powierzył. Pozostaję,

Twoim bratem w Chrystusie,

W. Stempień — Michigan.

### TERAŻNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

NEZALEŻNY DWU-MIESIĘCZNIK RELIGIJNY

Paul S. L. Johnson. Wydawca i Redaktor

Pismo to, wolne od sekt, partyj, organizacji i wyznań ludzkich, ale przywiązane do Boga, tak jak wyrozumiewa Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy Parousyjnej, udzielonej od Pana przez "onego sługę," jako podstawowej dla wszelkiego dalszego rozwijania się Prawdy; w obronie zarządzeń, czarteru i testamentu, danych od Pana przez "onego sługę", które obowiązują korporacje i stowarzyszenia kontrolujące między ludem w Prawdzie: i w celu przedstawienia i obrony rozwijającej się Prawdy Epifanicznej, jako pokarmu na czas słuszny dla ludu Pańskiego z wszystkich klas i grup tak jak Panu podoba się jej udzielać.

Dla bezpieczeństwa wysłać należy pieniądze w Stanach Zjednoczonych przekazami ekspresowymi, bankowymi, pocztowymi, czekiem lub listem poleconym.

Przy żądaniu zmiany adresu prosimy nadesłać tak stary jak i nowy adres. To jest bardzo

ważne gdyż zaoszczędzi nam dużo czasu i niepotrzebnej korespondencji. Prosimy podawać zawsze całkowity adres u góry każdego listu. Kopia Teraźniejszej Prawdy będzie wysłana darmo, proszącym o takową, dla siebie lub dla drugich, jeżeli adres będzie nam przysłany. Teraźniejsza Prawda jest wysyłana także ubogim z ludu Pańskiego na tych samych warunkach jak za czasów naszego Pastora. Potwierdzenie odbioru odnowień lub prenumerat jest czynione przez podanie daty na owijce następnego numeru, kiedy się prenumerata kończy. Przy pisaniu listów do nas, prosimy o podanie całości dotyczących się spraw w każdym liście, a nie poleganie na tym, że będziemy pamiętali szczegóły, przeważnie zamówienia z poprzednich listów. Roczna prenumerata wynosi \$1.00 (400 zł.) : pojedynczy numer 20c (70 zł.) Sprawy finansowe w Polsce mogą być załatwione przez naszego przedstawiciela, adresując: W. Stachowiak, ul. Kolejowa 44, Poznań, lub przez naszych pielgrzymów.